

Wszystkie stacje bazowe telefonii komórkowej w Polsce są budowane i pracują nielegalnie

już z tego względu, że wymagane prawem oceny (raporty) oddziaływania tych stacji na środowisko są oparte na arbitralnie przyjętych tezach i konkluzjach, które są niezgodne z prawem oraz aktualną wiedzą.

W obecnym stanie **instytucja raportów jest mistyfikacją**. Raporty te wprowadzają w błąd społeczeństwo i administrację. Legitymizują budowę stacji bazowych, które według prawa „mogą znacząco oddziaływać na środowisko i zdrowie ludzi”, co potwierdzają liczne skargi ludności i badania naukowe. Problem tych zagrożeń jest ukrywany przed opinią publiczną i nie dociera do wymiaru sprawiedliwości.

W procedurach dotyczących budowy stacji ujawnia się nierzetelność inwestorów, niekompetencja urzędników oraz naruszanie uprawnień ludności.

Poniżej zostały przedstawione uwagi i wnioski dotyczące przykładowego raportu. Stanowią one materiał dowodowy uzasadniający fałszywość zawartych w raporcie konkluzji.

Marian Kłoszewski

STOWARZYSZENIE PRZECIWDZIAŁANIA ELEKTROSKAŻENIOM

Grzybów 44, 09-533 Słubice Maz.

Papież Jan Paweł II

*„...o zasiewie śmierci, jaki dokonuje się przez
bezmyślne naruszanie równowagi ekologicznej.
... Kultura śmierci agresywnie atakuje kulturę życia”.*
„Ewangelium Vitae”

Mgr inż. Marian Kłoszewski

UWAGI I WNIOSKI

dotyczące dokumentacji pt.:

„Raport w sprawie oddziaływania na środowiska projektowanej stacji bazowej telefonii cyfrowej sieci ERA”, nr stacji 49554, nr projektu 49554.06. w Świdnicy, ul. Nauczycielska 3, opracowany przez inż. Leszek Kalinowski, weryfikacja – inż. Andrzej Koperski, styczeń 2006.

Grzybów, wrzesień 2006

Kwestią niniejszego opracowania jest to, w jaki sposób autor raportu o oddziaływaniu stacji bazowej doszedł do konkluzji i czy wyraża ona prawdę.

Ten sam problem ma organ administracyjny procedujący w sprawie budowy stacji. Jest on zobligowany prawem (kpa), według którego:

”Uwzględnienie skargi następuje wówczas, gdy zostaje stwierdzone, że decyzja narusza uprawnienia strony skarżącej, pogarszając jej sytuację prawną

.....

Organ formułuje swą ocenę na podstawie rozpatrzenia całego materiału dowodowego w sprawie, rozpatruje zatem wszystkie dowody w ich wzajemnym powiązaniu, nie zaś każdy dowód z osobna.

.....

*Należy też przypomnieć, że dowód z opinii biegłych, jak każdy środek dowodowy (zeznania świadków, dowód z dokumentów) podlega ocenie organu. **Kontrola taka polega na sprawdzeniu – zgodnie z zasadą swobodnej ocenie dowodów – w jaki sposób biegły doszedł do konkluzji zawartej w opinii i czy jest ona prawidłowa również ze względu na zarzuty podnoszone w sprawie przez inne zainteresowane podmioty. Brak tej kontroli stanowi naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i w rezultacie prowadzi do uchylecia decyzji”.***

Z wyroku NSA Syg. akt II SA/Łd 1736/96.

W niniejszym opracowaniu jest wykazana bezzasadność konkluzji w raporcie na podstawie aktualnych przepisów prawa i wiedzy z dziedziny oddziaływania biologicznego pól elektromagnetycznych. Właśnie dlatego są przywoływane konkretne przepisy, nawet cytaty oraz fragmenty i dane naukowe. Jest to materiał faktograficzny, a nie pogląd autora, jak twierdzą adwersarze.

Krytyczne uwagi dotyczące prawa, w tym standardu ochrony środowiska również nie są wymysłem autora, lecz pochodzą z zaleceń i rezolucji niezależnych profesjonalistów i organizacji pozarządowych w Niemczech. Uwagi te nie są istotne dla krytyki raportu. Są one raczej postulatami organizacji pozarządowej w sprawie ochrony środowiska i ludzi przed elektroskażeniami.

Stacja bazowa należy do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, a tym samym na zdrowie ludzi. Właśnie z tego względu wymagany jest raport o oddziaływaniu. W konkluzji raportu stwierdzono, że stacja nie będzie mieć negatywnego oddziaływania na środowisko i zdrowie ludzi. Ale konkluzja ta nie wynika z przedstawionych tez w raporcie i jest błędna. Raport nie jest zgodny z wymaganiami prawa, zatem nie może być podstawą do realizacji inwestycji.

Sytuację ludności protestującej przeciw stacjom bazowym charakteryzuje następujący cytat z wydawnictwa Parlamentu Europejskiego (pkt.6 str.29) (45):

„Szczególny niepokój i oburzenie wywołuje bezustanne napromieniowanie ludności przez stacje bazowe telefonii komórkowej, zwłaszcza zainstalowane w pobliżu domów mieszkalnych, szkół i szpitali. Środowisko życia tej ludności jest permanentnie skażone. Jest to stan nie do zaakceptowania, budzący poważne zastrzeżenia natury etycznej i jest sprzeczny z Prawami Człowieka. Ludzie ci nie mają dostępu do rzetelnej informacji i nie mają możliwości obrony. Są oni bezwolnym obiektem masowego eksperymentu”.

POLE ELEKTROMAGNETYCZNE jest najbardziej „miękką” postacią materii. Należy do jednego z czterech kardynalnych oddziaływań w przyrodzie. Właśnie rozpoznaje się je i opisuje według sił **oddziaływania**. Nadaje ono przestrzeni swoiste właściwości. Występuje w kosmosie, w biosferze i organizmach żywych, które są zharmonizowane z naturalnym polem elektromagnetycznym, stanowiącym tło naturalne.

Obecnie na tło naturalne nakładają się pola pochodzenia technicznego, które mają charakterystyki obce naturze: gigantyczne natężenia i modulacje, których nie ma w przyrodzie. Cała biosfera, w tym organizmy żywe są przenikane tymi polami. Powstało elektroskażenie o zasięgu planetarnym, które modyfikuje biosferę, szczególnie w terenach zabudowanych. Skutki tego są widoczne w rosnącej zachorowalności, której przyczynę przypisuje się bliżej nieokreślonym czynnikom cywilizacyjnym.

SPIS TREŚCI	STRONA
Streszczenie	6
Uzasadnienie	6
Przedstawienie materiału dowodowego	9
1. Według prawa stacja bazowa może zagrażać zdrowiu ludzi	9
2. Przesłanki negatywnego działania PEM na środowisko i człowieka.	9
2.1. Przesłanki ekologiczne.	9
2.2. Przesłanki szkodliwego działania stacji.	10
2.3. Przedstawione w raporcie obliczenia rozkładu PEM są pozorowaniem treści merytorycznej.	13
2.4. W opiniowanym opracowaniu nie uwzględniono czasu narażenia,	14
2.5. Poza wykazanymi wyżej uchybieniami opiniowany raport nie spełnia innych wymagań prawnych:	14
3. Dopuszczalna wartość graniczna 0,1 W/m ² - standard ochrony, czy dopuszczalne zagrożenie zdrowia?	15
3.1. Skąd wzięła się graniczna wartość dopuszczalna, jako standard ochrony środowiska przed PEM?	16
4. Wartość graniczna - a ryzyko zdrowotne	19
4.1. W artykule E. Sobiczewskiej i S. Szmigielskiego "Oddziaływania biologiczne i ryzyko zdrowotne pól mikrofalowych o niskich natężeniach"	20
4.2. Lekarz med. Ewa Wągrowaska-Koski wyklucza szkodliwe działanie PEM tylko na podstawie kryterium 0,1 W/m ²	24
4.3. Dr Halina Aniołczyk ukrywa zagrożenie zdrowia ludzi od stacji bazowej w Brodnicy	24
4.4. Ośrodek nadawczy w Słupsku powoduje schorzenia – administracja wykonuje pomiary poziomu PEM	25
4.5. Technokraci rozstrzygają w sprawie biologicznego oddziaływania PEM – czterokrotne zwiększenie normy w 1998r.	26
4.6. Zignorowanie problemu elektroskażeń w badaniach „Środowisko a zdrowie” (2001 – 2005)	26
4.7. Minister Środowiska i Główny Inspektor Sanitarny uznają 0,1 W/m ² jako poziom bezpieczeństwa zdrowotnego	26
4.8. Brak jakiegokolwiek kontroli treści raportów o oddziaływaniu PEM na środowisko	27
4.9. Opinia prof. Henryka Mikołajczyka – odniesienie do tła naturalnego	27
5. Porównanie charakterystycznych poziomów PEM	28
6. Doniesienia w wydawnictwach Parlamentu Europejskiego	29
7. Rezolucja BUERGERFORUM ELEKTROSMOG	30
8. Administracja metodycznie ułatwia inwestorom postępowanie w sprawie budowy stacji bazowych	30
9. Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha wprowadza w błąd organizację pozarządową.	31
10. Niekompetencja ekspertów Biura Studiów i Ekspertyz Sejmu RP	33
11. Przedstawiciele inwestora dezinformują społeczeństwo	34
12. Kłamliwe napędzania popytu – telefon za 1 zł.	36
13. Ujawnić prawdę o badaniach ludności w okolicy RON k/Gąbina	37
14. Refleksja nad elektroskażeniem środowiska	39
15. Wnioski końcowe	42
Wykaz piśmiennictwa	44

STRESZCZENIE

Rozpatrywane opracowanie nie jest raportem o oddziaływaniu na środowisko, lecz raczej o prognozowanym rozkładzie pola elektromagnetycznego (PEM), jakie będzie emitować przedmiotowa stacja i to tylko części tego rozkładu, w którym gęstość strumienia mocy przekracza graniczną wartość dopuszczalną $0,1 \text{ W/m}^2$.

Z faktu wystąpienia obszaru PEM o wartościach ponad $0,1 \text{ W/m}^2$ wysoko w pobliżu anten, w miejscu niedostępnym dla ludzi, autor raportu wnioskuje, że stacja nie będzie wywierała negatywnego wpływu na środowisko i zdrowie ludzi (nie zagraża środowisku i ludziom). Wniosek ten nie ma podstaw prawnych ani merytorycznych i jest błędny.

Autor raportu nie dokonał oszacowania poziomów PEM emitowanych przez stację w miejscach dostępnych dla ludności i nie przeprowadził żadnej analizy oddziaływania tych pól na środowisko i ludzi, co powinno stanowić właściwą treść raportu.

Powyższe opracowanie nie spełnia wymagań prawnych, wobec czego nie może być podstawą do wydania decyzji dotyczącej budowy przedmiotowej stacji bazowej.

Uzasadnienie

Przedstawiony raport jest propozycją inwestora a nie wynikiem wymaganej prawem procedury w sprawie oceny oddziaływania na środowisko przeprowadzanej z udziałem społeczeństwa

Raport o oddziaływaniu jest sporządzany obligatoryjnie ze względu na to, że przedmiotowa stacja jest przedsięwzięciem mogącym znacząco oddziaływać na środowisko, a tym samym na zdrowie ludzi. Przy czym kryterium znaczącego oddziaływania stacji jest jej moc promieniowana do środowiska, a nie graniczna wartość dopuszczalna $0,1 \text{ W/m}^2$. Wartość ta jest kryterium dopuszczalności emisji, a nie kryterium braku zagrożenia zdrowia. Prawo nie utożsamia ani nie kojarzy tego kryterium ze szkodliwym lub nieszkodliwym działaniem pól elektromagnetycznych. Mimo to autor raportu przyjął graniczną wartość dopuszczalną jako probiez braku szkodliwych oddziaływań promieniowania stacji. Nie przedstawił on żadnych dowodów, które by negowały przynależność stacji do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko, ani ewentualnych granic takiego oddziaływania.

I już z tej prawnej kwalifikacji wynika przesłanka szkodliwego działania stacji na zdrowie okolicznej ludności.

Celem inwestycji jest zapewnienie łączności przez metodyczne pokrycie miejsca pobytu ludzi promieniowaniem elektromagnetycznym, którego zasięg wynosi około 30 km. Właśnie z tego względu anteny umieszcza się w odpowiedniej konfiguracji i na odpowiedniej wysokości, a nie ze względu na ochronę zdrowia, jak stwierdzono w raporcie. **Promieniowanie to jest nośnikiem informacji, wypełnia przestrzeń komunalną, w tym prywatne posesje, sypialnie, co jest zamierzone. Ale przy tym wnika ono do ciała człowieka i ingeruje w funkcjonowanie bioukładów, co z czasem prowadzi do schorzeń (2). Ludzie są bezustannie napromieniowani mikrofalami bez ich wiedzy i zgody, poza tym są dezinformowani przez rzeczników inwestora. Są oni zniewolonym obiektem masowego eksperymentu (według wydawnictwa PE (45)).**

Gdyby promieniowanie to nie było szkodliwe, niepotrzebne byłyby normy i raporty o oddziaływaniu, a urządzenia miałyby atest, certyfikat lub inną formę gwarancji bezpieczeństwa. Autor raportu nie ma żadnych kompetencji do udzielania takich gwarancji.

Zgodnie z obowiązującym prawem raport może sporządzić każdy i każdy może wnieść swoje uwagi. Listy biegłych nie są już prowadzone, nie ma więc „biegłych z listy”.

Autor raportu inż. Leszek Kalinowski jest rzeczoznawcą budowlanym w telekomunikacji i specjalistą w telekomunikacji radiowej w zakresie projektowania i wykonawstwa robót budowlanych. Nie jest on specjalistą w dziedzinie oddziaływań biologicznych PEM. To samo dotyczy inż. A. Koperskiego (weryfikacja). A. Koperski posługuje się pieczęcią „Biegły w zakresie ocen oddziaływania na środowisko z listy Wojewody Mazowieckiego”, co jest nadużyciem, ponieważ listy takie nie są już prowadzone. Ze względu na brak kompetencji merytorycznych tych osób wnioski w raporcie nie są autorytatywne.

Poza błędną interpretacją zapisów prawnych autor przemilcza i ignoruje liczne doniesienia dotyczące szkodliwego działania stacji bazowych. Nie wymienia żadnej literatury przedmiotu. W szczególności przemilcza on :

- istnienie elektromagnetycznego tła naturalnego, którego poziom jest sto miliardów razy mniejszy od granicznej wartości dopuszczalnej $0,1 \text{ W/m}^2$, przez co kamufluje dokonującą się modyfikację środowiska elektromagnetycznego,
- wpływ czasu oddziaływania PEM na zdrowie ludzi. Ryzyko zdrowotne rośnie nie tylko ze wzrostem poziomu PEM lecz przede wszystkim z czasem działania PEM na organizmy żywe. Promieniowanie stacji bazowej działa na ludzi bezustannie i jego oddziaływanie może się kumulować,

- zjawisko nadwrażliwości na PEM, które odnosi się obecnie do 6 – 10 % ludności. Oznacza to, że powyższy odsetek społeczeństwa odczuwa

działanie PEM (na ogół – zespół rzekomonerwicowy) i ulega szybciej schorzeniom,

- liczne protesty na zachodzie i w Polsce przeciw lokalizacji stacji bazowych oraz skargi na szkodliwe działanie takich stacji,

Uchybienia raportu wpisują się w kontekst nadużyć, związanych z kamuflowaniem szkodliwego działania PEM na ludzi, jakie popełniają również niektórzy profesjonaliści z tytułami naukowymi. Np. prof. S. Szmigielski głosi pogląd jakoby

„...brak było wiarygodnych danych naukowych o możliwości oddziaływania biologicznego mikrofal o intensywności poniżej 0,05 W/m²” (p. 4.1.).

Okazuje się, że realnie występujące poziomy PEM od stacji bazowych w środowisku człowieka nie przekraczają 0,05 W/ m² (S. Szmigielski). Jeśli od ponad 40 lat prowadzonych badań faktycznie nie stwierdzono „możliwości oddziaływania”, to dlaczego dotąd nie ma jednolitej w świecie normy i jednoznacznego stwierdzenia (medycznego i prawnego), że PEM poniżej tej normy nie oddziałuje biologicznie na ludzi i nie jest szkodliwe ?

W tej sytuacji, gdyby nawet brak było danych o oddziaływaniach biologicznych, to wcale nie oznacza, że jest brak takich oddziaływań. Przecież prof. Szmigielski nie wyklucza możliwości oddziaływania PEM, a autor raportu takie oddziaływanie wyklucza!

Przeciwnego zdania jest inny autorytet naukowy prof. dr hab. med. H. Mikołajczyk, który stwierdza (4):

„...każde pole elektromagnetyczne niezależnie od natężenia wywołuje działanie biologiczne” (pełny cytat w p. 4.9).

Tu nie ma wątpliwości, że prof. S. Szmigielski i inni lobbyści ukrywają prawdę, czym powodują narażenie ludności na szkodliwe działanie mikrofal od ponad 30 tys. stacji bazowych i około 30 mln. aparatów komórkowych w Polsce, które są nieporównywalne z innymi źródłami skażeń środowiska, zarówno ze względu na oddziaływania, jak i na to, że skażenia te są nieodczuwalne żadnym zmysłem i nieuciążliwe. Wiedza społeczeństwa na ten temat jest znikoma. Stąd istnieje możliwość matactwa.

Przedmiotowy raport służy legitymizacji inwestycji stwarzającej zagrożenie dla środowiska i zdrowia ludzi. Nie jest on zgodny z wymaganiami prawa i nie może być podstawą do realizacji tej inwestycji.

Przedstawienie materiału dowodowego

1. Według prawa stacja bazowa może zagrażać zdrowiu ludzi

W/w stacja bazowa telefonii komórkowej zgodnie z rozporządzeniem RM z dnia 09.11.2004 r. należy do inwestycji **MOGĄCYCH ZNACZĄCO ODDZIAŁYWAĆ NA ŚRODOWISKO**. Zgodnie z ustawą z dnia 27.04.2001 r. Prawo ochrony środowiska (zwane dalej Prawem) art. 3. p.11.

„oddziaływanie na środowisko – rozumie się przez to również oddziaływanie na zdrowie ludzi”.

Zatem przedmiotowa stacja należy do przedsięwzięć MOGĄCYCH ZNACZĄCO ODDZIAŁYWAĆ NA ZDROWIE LUDZI.

Według rozporządzenia RM z dnia 09.11.2004 r. kryterium **znaczącego oddziaływania** jest równoważna moc promieniowana izotropowo (rmpi) wynosząca powyżej 15 W (raport wykonuje się obligatoryjnie, gdy moc ta przekracza 100 W). Poza tym kryterium w prawie nie istnieje żaden inny warunek przynależności stacji do tego typu przedsięwzięć. **Opiniowany raport nie zawiera żadnego dowodu ani uzasadnienia, które by wykluczały przynależność ww. stacji do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi, nie określa również żadnych granic takiego oddziaływania.**

„Może znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi” – oznacza możliwość powstania schorzeń w określonej populacji, czyli ryzyko zdrowotne dla tej populacji. **Zatem ww. stacja stwarza realne zagrożenie zdrowia okolicznej ludności, co potwierdzają liczne doniesienia.**

Tymczasem artykuł 141. ust. 2 Prawa stwierdza:

„Oddziaływanie instalacji lub urządzenia nie powinno powodować pogorszenia stanu środowiska w znacznych rozmiarach lub zagrożenia życia lub zdrowia ludzi.”

Przedmiotowa stacja nie spełnia wymagań powyższego artykułu.

Zagrożenie zdrowia przez stacje wynika nie tylko z zapisów prawnych lecz przede wszystkim z licznych doniesień. Stacje bazowe w Europie pracują już od kilkunastu lat (w Polsce od ok. dziesięciu). Jest wiele materiału dowodowego n.t. szkodliwego działania tych stacji, ale rzecznicy inwestorów zaprzeczają tym dowodom.

2. Przesłanki negatywnego działania PEM na środowisko i człowieka

2.1. Przesłanki ekologiczne

1. Aktualna wiedza o procesach życiowych nie jest pełna. Stąd wzięły się uproszczenia pojęć o środowisku i jego związkach z życiem (12).
2. Żywa przyroda jest doskonale i wszechstronnie przystosowana do naturalnych warunków biosfery, w tym do elektromagnetycznego tła naturalnego (8). Przeciętny poziom PEM pochodzenia technicznego przekracza miliony razy poziom elektromagnetycznego tła naturalnego w zakresie mikrofalowym.
3. Każde pole fizyczne, w tym elektromagnetyczne nadaje przestrzeni swoiste właściwości. Zmiana parametrów tego pola przez źródła techniczne powoduje zmianę tych właściwości, czyli zmianę warunków życia.
4. Wszelkie zmiany czynników środowiskowych w biosferze nie są obojętne dla żywej przyrody. Współczesna wiedza nie daje podstaw do istniejącej manipulacji w środowisku naturalnym, dotyczy to w szczególności środowiska elektromagnetycznego.
5. Nauka nie dysponuje jeszcze elektromagnetycznym modelem organizmów żywych i nie jest w stanie wiarygodnie określić bezpiecznych dla człowieka i żywej przyrody narażeń na niejonizujące promieniowanie elektromagnetyczne. Nie ma żadnych podstaw naukowych do twierdzenia, że PEM poniżej normatywne nie mają szkodliwych oddziaływań na organizmy żywe.
6. Wszystkie organizmy żywe przewodzą prąd elektryczny i są podatne na działanie PEM.
7. Żywa przyroda, zarówno w przeszłości jak i obecnie aktywnie uczestniczy w kształtowaniu środowiska ziemskiego i podtrzymywaniu stabilności sprzyjających życiu warunków w tym środowisku. Zatem techniczne tło elektromagnetyczne działa na człowieka nie tylko bezpośrednio, ale również pośrednio przez powodowanie zmiany warunków w biosferze.
8. W rozwoju współczesnej cywilizacji istnieją krótkowzroczne, ahumanistyczne trendy, do których można zaliczyć rozwój technologii opartej na PEM.

2.2. Przesłanki szkodliwego działania stacji.

Czynnikiem mogąącym znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi jest PEM w zakresie mikrofalowym emitowane przez przedmiotową stację. Promieniowanie to jest nośnikiem informacji i jest metodycznie rozpraszane w terenie pobytu ludzi dla zapewnienia im łączności telefonicznej. Ale jest ono elementem obcym w ekosystemie. Różni się drastycznie od elektromagnetycznego tła naturalnego, które jest skorelowane z funkcjonowaniem organizmów żywych. Różnice te występują zarówno w charakterystykach czasowo-częstotliwościowych, jak również w natężeniach (mocach).

W raporcie przemilcza się obecność PEM stacji bazowej w jej zasięgu promieniowania, który wynosi ok. 30 km. Sugeruje się, że istotnym jest tylko poziom PEM powyżej granicznej wartości dopuszczalnej $0,1 \text{ W/m}^2$ (100 000

$\mu\text{W}/\text{m}^2$ – mikroWat na metr kw.), występujący wysoko w pobliżu anten w obszarze niedostępnym dla ludzi. Jest całkowicie zignorowany problem napromieniowania ludności w pobliżu stacji bazowej. Poziomy PEM w tym obszarze są wprawdzie niższe od $0,1 \text{ W}/\text{m}^2$, ale są tysiące do miliardów razy wyższe od tła naturalnego, w którym przebiegała filogeneza człowieka i które jest normą biologiczną.

Wywody i wnioski w opiniowanej dokumentacji są błędne, ponieważ graniczną wartość dopuszczalną potraktowano jako próg braku zagrożenia i przyjęto, że pola nie przekraczające tej wartości nie mają szkodliwych oddziaływań biologicznych.

Na stronie 2. raportu jego autor stwierdza:

„ Z przedstawionych obliczeń i rysunków wynika, że pola elektromagnetyczne o wartościach wyższych od wartości granicznej ($0,1 \text{ W}/\text{m}^2$), a więc mogących oddziaływać biologicznie na ludność, będą koncentrować się w wolnej przestrzeni niedostępnej dla ludności przebywającej w otoczeniu stacji.”

.....

„W warunkach rzeczywistych nie stwierdzono występowania istotnych biologicznie wartości gęstości mocy w otoczeniu wież, kominów i budynków z zainstalowanymi antenami stacji bazowych radiotelefonicznych typu GSM. W raporcie udowodniono, że stacja nie będzie stwarzać zagrożenia dla środowiska i postuluje się wydanie przez władze administracyjne i sanitarne pozytywnej decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach pozwalających na realizację przedsięwzięcia”.

Powyższe stwierdzenie jest konkluzją opiniowanego raportu. W nim prawdą jest tylko to, że PEM o wartościach wyższych od wartości granicznej ($0,1 \text{ W}/\text{m}^2$) będą koncentrować się w wolnej przestrzeni niedostępnej dla ludności. Natomiast przypisywanie polu elektromagnetycznemu o poziomach nie wyższych niż $0,1 \text{ W}/\text{m}^2$ właściwości braku oddziaływania biologicznego na ludność jest wymysłem autora i jest błędne, ponieważ:

- ◆ żaden przepis prawa nie stanowi, że PEM poniżej wartości dopuszczalnej $0,1 \text{ W}/\text{m}^2$ nie jest uciążliwe, nie ma biologicznych, szkodliwych oddziaływań, jest bezpieczne itp. Ponadto w przepisach prawa nie ma skojarzenia terminów „dopuszczalny” z „nieuciążliwym”, „nieszkodliwym” lub innymi wyrażeniami o podobnym znaczeniu i z tych przepisów nie wynika takie skojarzenie,
- prawo nie określa również, że PEM o poziomach wyższych od $0,1 \text{ W}/\text{m}^2$ działa szkodliwie na środowisko,

- ◆ żaden przepis prawa nie określa poziomu PEM, przy którym nie byłoby oddziaływania lub znaczącego oddziaływania. Jest przeciwnie. W rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 30.10.2003 r. (§ 1. p. 2. Tabela 1. i Tabela 2.) kilkakrotnie użyto zwrotu:

„określa się parametry fizyczne charakteryzujące oddziaływanie pól elektromagnetycznych na środowisko”.

A więc wymienione w tabelach parametry, w tym wartość **0,1 W/m²** charakteryzują oddziaływanie, a nie brak oddziaływania na środowisko.

Z powyższego zapisu wynika, że dla poziomu PEM 0,1 W/m² i niższych */ **prawo nie tylko nie wyklucza istnienia oddziaływania na środowisko, ale to oddziaływanie potwierdza.**

22222222222222222222222222222222

*/ 0,1 W/m² jest wartością graniczną należącą do przedziału wartości dopuszczalnych niższych od 0,1 W/m²

- ◆ według aktualnej wiedzy nie można określić żadnych progów wartości PEM, które by rozgraniczały pola działające szkodliwie od pól całkowicie bezpiecznych, nie mających żadnych oddziaływań biologicznych,
- ◆ przesłanką szkodliwego działania stacji jest również to, że prawo przewiduje udział społeczeństwa w postępowaniu w sprawie oceny oddziaływania stacji na środowisko. Gdyby stacja nie miała szkodliwego oddziaływania, taki udział byłby zbyteczny. Przez swój udział w postępowaniu społeczeństwo może się zgodzić na budowę stacji akceptując ryzyko zdrowotne stwarzane przez tą stację, dla dostępu do telefonii komórkowej.

2.2.1. Według licznego piśmiennictwa PEM od źródeł technicznych oddziałuje biologicznie na wszystkie organizmy żywe, na rośliny, zwierzęta i ludzi. Np. według (12) wpływ radiofal zaznacza się na: ***„układ endokrynologiczny, czynności mózgu i serca, układ krwiotwórczy, centralny system nerwowy i układ wegetatywny w aspekcie morfologicznym i funkcjonalnym, krwioobieg, system rozrodczy, enzymatyczny, rytmy biologiczne, metabolizm komórkowy, morfogenezę, psychonerwową strefę działania receptorów zmysłowych (części przyzienne oka, martwica błony bębenkowej), aberacje chromosomów. Wpływ pól PEM i magnetycznych rozciąga się na całość biocenozy, a więc faunę i florę oraz mikrofaunę i mikroflorę”.***

2.2.2. W październiku 2002 r. Interdyscyplinarne Towarzystwo Ochrony Medycznej IGUMED (Niemcy) zwróciło się z apelem (APEL FREIBURSKI 46) do społeczeństwa w Europie, aby wsparło dążenia do:

- wprowadzenia wymagań zdrowotnych w zastosowaniach technicznych,
- masowego zredukowania mocy nadawczych dla zmniejszenia wpływu

- promieniowania PEM w miejscach spania i odpoczynku ,
- wstrzymania rozbudowy telefonii komórkowej,
 - egzekwowania prawa do współdecydowania ludności, przy planowaniu budowy stacji nadawczych,
 - wyjaśnienia ludności, a zwłaszcza użytkownikom telefonów komórkowych o zagrożeniu zdrowia, zakaz używania tych telefonów przez dzieci i ograniczenie ich używania przez młodzież,
 - zakaz używania telefonów komórkowych i bezprzewodowych w przedszkolach, szkołach, szpitalach, domach starców, w miejscach użyteczności publicznej i w środkach komunikacji,
 - wprowadzenie stref wolnych od telefonii komórkowej,
 - zmiany standardów dla telefonów bezprzewodowych dla zredukowania intensywności promieniowania,
 - niezależnych od przemysłu badań, uwzględniających wyniki badań już przeprowadzonych i uwzględnienie obserwacji lekarskich.

Apel freiburski podpisało wielu profesjonalistów prawie ze wszystkich państw europejskich. W apelu tym oraz w innych doniesieniach wymienia się następujące dolegliwości spowodowane działaniem mikrofal od telefonii komórkowej:

1. zaburzenia snu, 2. stany napięcia nerwowego, niedyspozycje, 3. roztrój depresyjny, 4. bóle głowy, szmery w uszach, 5. zaburzenia koncentracji i pamięci, 6. podrażnienie oczu, zaćma, 7. zaburzenia zdolności do nauki u dzieci, 8. podwyższenie ciśnienia krwi, 9. zaburzenia rytmu serca, 10. migreny, zawroty głowy, 11. wzmocnienie negatywnego działania amalgamatu rtęci 12. zaburzenia potencji płciowej, 13. zaburzenia płodności, 14. zmiany morfologiczne krwi, 15. przyśpieszenie rozwoju chorób nowotworowych, 16. stałe zmęczenie i wyczerpania, 17. alergie, 18. osłabienie odporności organizmu.

2.3. Przedstawione w raporcie obliczenia rozkładu PEM są pozorowaniem treści merytorycznej.

Rozkład PEM w raporcie jest obliczany nie dla danej stacji lecz dla modelu standardowego, w którym nie uwzględnia się lokalnych warunków terenowych. Ponadto oblicza się rozkład PEM o poziomach większych od $0,1 \text{ W/m}^2$ występujący wysoko w pobliżu anten w miejscu niedostępnym dla ludzi. Rozkładem PEM o poziomach niższych od $0,1 \text{ W/m}^2$ autor raportu się nie zajmuje. Właśnie PEM o tych poziomach występuje w miejscach przebywania ludzi i to powinno być przedmiotem analizy, ale nie jest.

Rozkład PEM jest charakterystyką techniczną stacji. Ponieważ stacja jest typowa to również rozkład PEM jest typowy. Jest on znany inwestorowi i potrzebny dla planowania rozmieszczenia stacji bazowych w sieci. Z typowej charakterystyki stacji wiadomo, że w terenie dostępnym dla ludzi graniczna wartość dopuszczalna $0,1 \text{ W/m}^2$ nie będzie przekroczona, co się potwierdza dla tysięcy pracujących stacji w Polsce. **A więc można bez żadnych obliczeń**

stwierdzić że wartość graniczna PEM dla danej stacji bazowej nie będzie przekroczona w terenie dostępnym dla ludności.

Obliczenia wykonane w raporcie nie są wymagane prawem i są zbędne. Jest to pozorowanie treści merytorycznej dla stworzenia poglądu, jakoby promieniowanie stacji istniało tylko w pobliżu stacji i było znikome poza tym obszarem. **Autor koncentruje uwagę na obliczeniach i charakterystykach technicznych, które są tu bezprzedmiotowe, bo nie rozstrzygają w sprawie oddziaływania biologicznego PEM.**

Charakterystycznym jest to, że z 40 stron raportu, większą część zajmują charakterystyki techniczne, w tym w języku obcym. **Natomiast tekst dotyczący oddziaływania nie zajmuje nawet jednej strony.**

Jest również charakterystyczne i zdumiewające, że raporty te nie budzą żadnych zastrzeżeń instytucji, których powinnością jest analizowanie tych raportów.

2.4. W opiniowanym opracowaniu nie uwzględniono czasu narażenia, co jest niezgodne z art. 52 ust. 1 pkt. 6. Prawa. Przyjęto jako kryterium oddziaływań tylko gęstość strumienia mocy PEM, co jest dużym uproszczeniem. Wiadomo np., że w przypadku skażeń chemicznych wpływ na organizm ma ilość substancji powodującej skażenie. Natomiast w przypadku promieniowania, czynnikiem szkodliwym jest energia.

Z przedstawionego poglądowo wzoru mamy :

$$E = P \times t$$

gdzie:

P – moc działająca na organizm, która zależy od gęstości strumienia mocy PEM (należy tu zastrzec, że szkodliwość działania energii wystąpi przy wartościach mocy P wyższych od mocy pól naturalnych),

t – czas ekspozycji na PEM.

Moc **P** bez czynnika czasu nie wywoła żadnych skutków. Rzeczywiste działanie PEM zachodzi w czasie **t** i może się objawiać określonymi zmianami. Ze wzoru widać, że będą one wzrastać zarówno ze wzrostem mocy **P**, jak i czasu **t**. Działanie PEM na organizmy żywe przebiega w konkretnym czasie. Nawet stosunkowo silne promieniowanie Rentgena (jonizujące) stosowane w diagnostyce może nie być szkodliwe, gdy ekspozycja trwa krótko. Dotyczy to również krótkotrwałych rozmów przez telefony komórkowe, od których poziom PEM w rejonie głowy jest wysoki, to na ogół nie wywołuje odczuwalnych skutków. Dopiero dłuższe i częstsze używanie tego telefonu może wywołać określone dolegliwości.

Ludność zamieszkała w pobliżu stacji nadawczych jest narażona bezustannie na PEM o stosunkowo wysokim poziomie Dlatego ryzyko zdrowotne dla tej ludności wzrasta z upływem czasu.

2.5. Poza wykazanymi wyżej uchybieniami opiniowany raport nie spełnia innych wymagań prawnych:

- ◆ nie ma opisu ani analizy oddziaływań biologicznych długoterminowych, skumulowanych i in.,
- ◆ zignorowano problem konfliktów społecznych związanych z budową i eksploatacją stacji. Nie uwzględniono istniejących obaw i protestów ludności zaniepokojonej stwarzaniem zagrożenia zdrowia i spadkiem cen nieruchomości położonych w pobliżu stacji. Przekornie się stwierdza jakoby ludność miała fałszywe informacje o tych zagrożeniach,
- ◆ poza aktami prawnymi brak jest wykazu literatury przedmiotu, na której opierał się autor raportu,
- ◆ brak jest wymaganej prawem (art. 52 ust. 1 p. 12) propozycji **monitoringu oddziaływania** stacji na środowisko. Zalecany monitoring poziomu PEM nie jest monitoringiem oddziaływania.

Odnośnie monitoringu środowiska prawo stwierdza (art.25.ust.3.pkt.2. Prawa):

„3. Państwowy monitoring środowiska wspomaga działania na rzecz ochrony środowiska poprzez systematyczne informowanie organów administracji i społeczeństwa o:

.....

2) występujących zmian jakości elementów przyrodniczych i przyczynach tych zmian, w tym powiązaniach przyczynowo-skutkowych występujących pomiędzy emisjami i stanem elementów przyrodniczych..”

Najbardziej istotnym „elementem przyrodniczym” jest człowiek. Wiele osób zamieszkałych w pobliżu stacji bazowych wnosi skargi na występujące schorzenia związane z działaniem tych stacji. **Schorzenia te są ewidentnymi „zmianami jakości elementów przyrodniczych”**. Ale odpowiedzialne instytucje nie monitorują oddziaływania PEM na ludzi. Skargi te są traktowane jako bezzasadne tylko na podstawie tego, że poziomy PEM nie przekraczają wartości dopuszczalnej, a przecież wartość ta – to nie norma biologiczna (tło naturalne), lecz gigantyczne odchylenie od tej normy i właśnie dlatego monitoring środowiska, w naszym przypadku - zdrowia ludzi, jest konieczny!

We wszystkich przypadkach skarg ludności nie prowadzi się żadnych badań stanu zdrowia i jego związku z działaniem PEM. Rzecznicy inwestorów stwierdzają, że nie może być żadnego związku schorzeń z działaniem PEM, jeśli nie przekracza ono wartości granicznej. W praktyce nie prowadzi się monitoringu środowiska zgodnego z prawem. Prowadzone pomiary kontrolne poziomu PEM są pozorowaniem monitoringu oddziaływania. Wiadomo

bowiem, że instalacje nadawcze pracują stabilnie, a więc stabilne są również poziomy emitowanych PEM.

3. Dopuszczalna wartość graniczna $0,1 \text{ W/m}^2$ - standard ochrony czy dopuszczalne zagrożenie?

Na pewno nie jest ona stałą przyrody rozgraniczającą właściwości zjawisk fizycznych czy biologicznych. Tymczasem wszyscy autorzy ocen oddziaływania powołują się na tę wartość.

Wiadomo, że jako kryterium granicznej wartości dopuszczalnej przyjęto powstanie w organizmie efektu termicznego. Efekt ten występuje przy bardzo wysokich poziomach PEM. Dlatego kryterium to odpowiada inwestorom. Umożliwia ono stosowanie standardów o dowolnych, technicznie możliwych

mocach nadajników (np. długofalowa radiostacja koło Gąbina miała moc 2000 kW).

W raporcie nie wspomina się o tym, że w Polsce zwiększono czterokrotnie poziom norm w rozporządzeniu MOŚZNiL z 11.08.1998r. przez zniesienie tzw. drugiej strefy ochronnej. Strefę tą ustalono w 1980r. Czy poprzednio w tej strefie istniało zagrożenie, a obecnie go nie ma? Drugim przykładem jest również zniesienie strefy ochronnej w Ustawie z 14.12.1994r. dla radiostacji k/Gąbina, w celu uniknięcia przesiedlenia około tysiąca osób z rejonu tej radiostacji. Dodajmy, że normę dla Gąbina zwiększono w warunkach, gdy ludność skarżyła się na pogarszający się stan zdrowia, który potwierdziły wyniki badań medycznych w 1993 r., (16,18,19,20,24).

Norma jest kategorią prawną, a nie medyczną. Np. gdyby przyjęta w RFN norma $4,5 - 9 \text{ W/m}^2$ zapewniała bezpieczeństwo zdrowotne, to polska norma $0,1 \text{ W/m}^2$ byłaby z punktu widzenia bezpieczeństwa bezsensowna, stwarzająca inwestorom niepotrzebne utrudnienia. Ale tak nie jest. Zarówno dla normy niemieckiej, jak i polskiej istnieje ryzyko zdrowotne, tylko nieco zróżnicowane. Dlatego niemieckie BUERGERFORUM ELEKTROSMOG (41) zaleca zmniejszenie normy dla miejsc spania do $0,01 \mu\text{W/m}^2$ czyli do poziomu **450.000.000 do 900.000.000 razy niższego od normy niemieckiej (sic), a tym samym do poziomu 10.000.000 razy niższego od poziomu normy polskiej.** Wobec tych astronomicznych liczb **50 krotnie mniejszy poziom polskiej normy nie zasługuje na miano „normy rygorystycznej”.** Taka norma jest w większości krajów Europy, również w Rosji i w Chinach.

Mimo nacisków społecznych rządy państw wysoko uprzemysłowionych utrzymują istniejące poziomy norm, nawet je podwyższają (np. Polska), dlaczego? Bo przy żądanym przez społeczeństwo obniżeniu tych poziomów, mogłoby dojść nawet do perturbacji gospodarczych, szczególnie w krajach, gdzie są instalacje dużej mocy, np. USA, Niemcy. Potrzebne by były ogromne fundusze na wykup terenów, przesiedlenia i odszkodowania dla poszkodowanych, ponadto wzrosłyby koszty istniejących technologii. Gdyby

np. rząd niemiecki zmniejszył poziom norm dla telefonii komórkowej, musiałyby zwrócić inwestorom 50 miliardów Euro wpłat za licencje.

Ale utrzymywanie tego stanu jest pułapką, bowiem pogarsza stan zdrowia całego społeczeństwa, i prowadzi do katastrofy zdrowotnej, a zatem i gospodarczej.

3.1. Skąd wzięła się graniczna wartość dopuszczalna jako standard ochrony środowiska przed PEM?

Normy nie byłyby potrzebne, gdyby nie było emisji PEM i gdyby emisje te nie były szkodliwe! Przyjęto więc graniczną wartość dopuszczalną, według której dopuszcza się emisję PEM do środowiska do poziomów nie przekraczających tej wartości. A więc **norma spełnia tu rolę dopuszczającą emitowanie PEM do środowiska. Już słowo „dopuszczalne” wiąże się z czymś, co jest niedopuszczalne, a więc co stwarza ryzyko.**

Uwarunkowania ekonomiczne i istniejące standardy techniczne wymagają odpowiednio wysokich poziomów norm. Ale im wyższe poziomy PEM, tym wyższe ryzyko zdrowotne. Kompromisem może tu być tylko mniejsze zło. Dlatego też w państwach świata normy są zróżnicowane nawet stokrotnie (np. USA i Polska). Można zauważyć, że umożliwiają one pełne wykorzystanie możliwości istniejącej techniki w danym kraju, a więc są dopasowane do tych możliwości, a nie do właściwości biologicznych człowieka, które nie są aż tak zróżnicowane jak normy.

Według doniesień, nigdzie w Europie, ani w Polsce nie dochodzi do przekroczenia normy w miejscach dostępnych dla ludności. Oznacza to, że poprzeczkę normy podniesiono wysoko z korzyścią dla inwestorów, a to co pozostaje ponad tą poprzeczką uznano jako standard ochrony środowiska (zdrowia ludzi). Przed czym tu chroni się środowisko? Przecież **standard ten dotyczy tego, co jest poza potrzebą przemysłu i realnie nie występuje.**

W broszurze WHO nr 10/99 w odniesieniu do norm dla emitowanych PEM przez telefonię komórkową stwierdzono:

„żadna instytucja w swych zaleceniach nie uwzględnia ochrony przed długofalowymi skutkami, jak ryzyko choroby nowotworowej.”

Stwierdzenie to dotyczy w szczególności zaleceń ICNIRP (International Commission on Non-Ionizing Radiation Protection). Na zaleceniach tej organizacji opierają się normy niemieckie i amerykańskie. Powołują się na nie również rzecznicy operatorów w Polsce, traktując ICNIRP jako agendę WHO. Jest to niezgodne z prawdą, ponieważ ICNIRP jest klubem biznesowym i nie reprezentuje społeczności międzynarodowej, ani nie ma charakteru placówki naukowo-badawczej.

Stacja bazowa telefonii komórkowej emituje celowo do środowiska PEM. Ta emisja jest dozwolona prawem. Z drugiej strony prawo chroni środowisko przed emisją PEM. Ochrona ta polega na:

„utrzymaniu poziomów pól elektromagnetycznych poniżej dopuszczalnych lub co najmniej na tych poziomach”.

Z powyższego zapisu wynika, że ochrona ta byłaby również wtedy, gdyby w każdym miejscu dostępnym dla ludności pole elektromagnetyczne osiągnęło poziom $0,1 \text{ W/m}^2$, co oznacza, że całą przestrzeń życia człowieka napromieniowano by do tego poziomu. Przykład ten pokazuje absurd standardu ochrony środowiska, bowiem z przyzwolenia prawa dokonałaby się gigantyczna modyfikacja tego środowiska, co niewątpliwie miałyby katastrofalne skutki zdrowotne.

Jednak prawo nie stanowi, że standard ochrony środowiska zapewnia bezpieczeństwo zdrowotne ludzi i nie wyklucza szkodliwego działania PEM. Zakaz budowy stacji bazowych w uzdrowiskach i w ich pobliżu świadczy, że takiego bezpieczeństwa nie ma (art.38. ust.1. pkt.1. lit.1. Ustawa z dnia 28 lipca 2005r. o lecznictwie uzdrowiskowym). Dlaczego zakaz taki nie dotyczy np. domów mieszkalnych szkół, szpitali i innych obiektów, gdzie przebywają również chorzy?

Prawne przyzwolenie na emisje PEM diametralnie obcych dla środowiska, jest w istocie sankcjonowaniem zagrożenia dla całej biosfery. **Przyjęcie wartości granicznej na tak wysokim poziomie ($0,1 \text{ W/m}^2$) nie jest ochroną przed PEM, lecz reglamentacją zagrożenia.**

Jednakże prawo przewiduje sporządzanie ocen oddziaływania z udziałem społeczeństwa, ale w praktyce nie jest to przestrzegane. W szczególności nie bierze się pod uwagę materiału dowodowego przedstawianego przez ludność i nie sprawdza, jakie są podstawy wywodów w opracowaniach eksperckich, co jest naruszeniem przepisów kpa. Istniejący stan prawny ma luki również z tego powodu, iż nie zapobiega nadużyciom ze strony administracji i konfliktom społecznym.

Jeżeli dopuszcza się emisję PEM do środowiska do określonego poziomu, to muszą istnieć autorytatywne gwarancje bezpieczeństwa zdrowotnego tych emisji. Obecnie nie tylko nie ma takich gwarancji, ale są liczne doniesienia o szkodliwym działaniu PEM o poziomach uznanych za dopuszczalne.

Podsumowując:

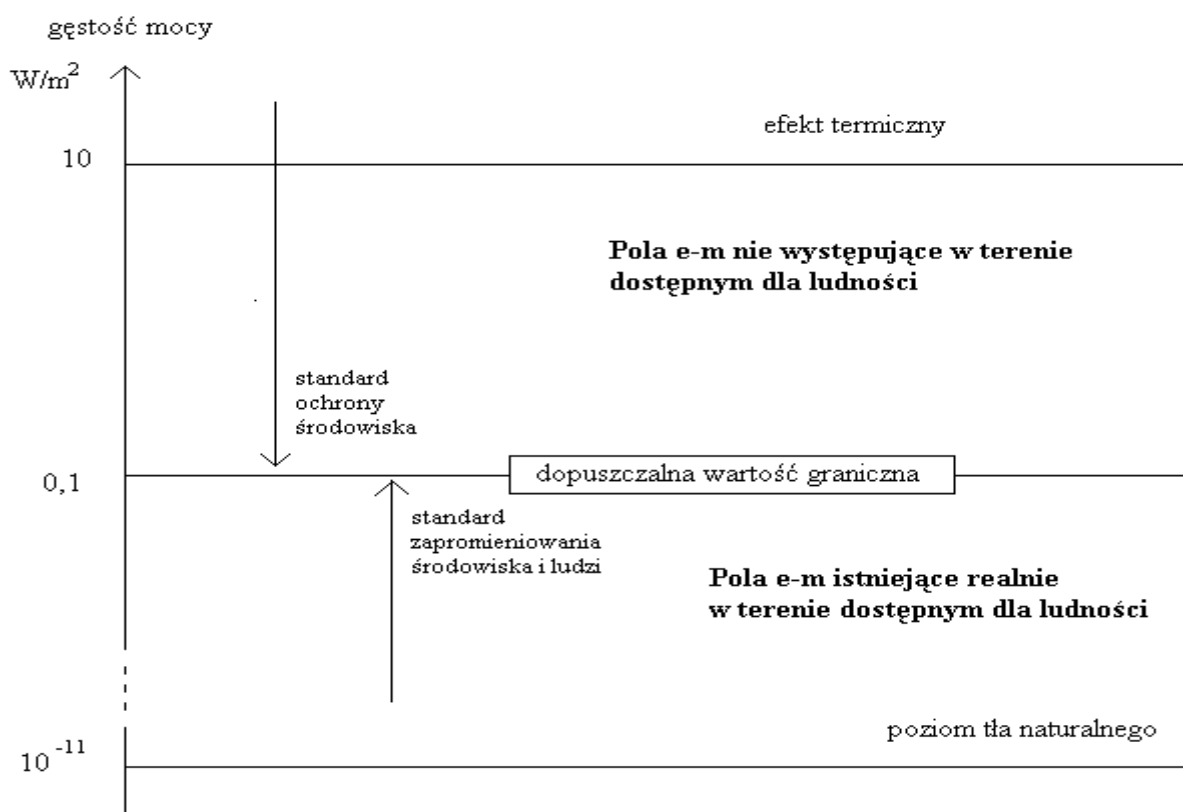
- Istnieje prawna ochrona tylko przed polami o poziomach powyżej $0,1 \text{ W/m}^2$, które występują w bardzo małych obszarach w pobliżu anten i nie występują w miejscach dostępnych dla ludności,
- wartość graniczna w zasadzie jest ustalana na takim poziomie, aby realnie istniejące PEM w miejscu dostępnym dla ludzi nie mogły jej przekroczyć. Inaczej inwestycja już w założeniu nie byłaby zgodna z prawem,
- prawo dopuszcza istnienie PEM poniżej wartości granicznej w miejscach dostępnych dla ludzi, a tym samym nie tylko nie chroni przed tymi polami, ale przyzwala na narażenie ludzi na te pola. **Jednak prawo nie określa tych pól z punktu widzenia ich**

oddziaływań szkodliwych czy nieszkodliwych, dlatego wartość graniczna nie może być kojarzona z tymi oddziaływaniami,

- w raporcie przyjęto wartość graniczną jako rękojmię braku negatywnych oddziaływań, co jest nieuprawnione.

Należy wyjaśnić, że wyższe normy np. w RFN niekoniecznie wiążą się z wyższymi poziomami PEM w środowisku. Na ogół mamy te same standardowe instalacje, zatem poziomy PEM w środowisku również będą takie same. Różnice wystąpią tylko w rozmiarach prawnie określonych tzw. stref zagrożenia, które według prawa budowlanego mogą naruszać uprawnienia właścicieli sąsiednich nieruchomości. Przy wyższych normach strefy te są mniejsze, stwarzają więc lepsze warunki dla budowy stacji np. w gęstej zabudowie.

Jest zrozumiałe, że inwestor nie budowałby stacji, gdyby przekraczał normy. Dlatego ich poziom tak dobrano, aby stworzyć odpowiednie warunki dla inwestorów i ich ochronę prawną przed odszkodowaniami za skutki zdrowotne promieniowania.



Rys. 1

Z rys. 1. można zauważyć, że „poprzeczka” wartości granicznej jest tak ustawiona, że realnie istniejące poziomy PEM w terenie dostępnym dla ludności znalazły się pod tą „poprzeczką”.

4. Wartość graniczna – a ryzyko zdrowotne

Według (3):

„Wiadomo, że zaburzenia naturalnych procesów elektrycznych organizmu ludzkiego następują przy każdym poziomie natężeń pól, generalnie poziom zaburzeń wzrasta ze wzrostem natężeń pól ... Wydaje się, że współczesna wiedza na temat biologicznego działania pól elektromagnetycznych nie potrafi dać definitywnej odpowiedzi na pytanie, jakie natężenie pól można uznać za bezpieczne”.

Według (1):

„Musimy sobie uświadomić, że nikt jeszcze nie wykazał, że każde sztucznie wytworzone pole e-m, nawet o znikomym poziomie natężenia, jeśli bezustannie oddziałuje na organizm, jest bezpieczne. Skutki biologiczne promieniowania stwierdzano bowiem nawet przy najmniejszych dawkach”.

Z powyższych stwierdzeń oraz z wielu innych publikacji wynika, że:

- skutki biologiczne (zaburzenia) w organizmach występują nawet przy małych (poniżej normatywnych) natężeniach PEM, jeśli oddziaływania są długotrwałe,
- współczesna wiedza nie potrafi określić natężeń PEM, które byłyby bezpieczne dla środowiska i zdrowia ludzi,
- ze wzrostem natężenia PEM rośnie ryzyko zdrowotne. Ale wzrasta ono również z czasem działania PEM na organizm,

Prawdę o zagrożeniu zdrowia przez PEM przedstawimy z innych faktów i dokumentów.

4.1. W artykule E. Sobiczewskiej i S. Szmigielskiego „Oddziaływania biologiczne i ryzyko zdrowotne pól mikrofalowych o niskich natężeniach” (załącznik) jego autorzy piszą:

„W literaturze opisuje się ostatnio zjawisko nadwrażliwości osobniczej na działanie pól RF i MF (radiofale i mikrofale - przyp.M.K.). Termin „nadwrażliwość na pola elektromagnetyczne” odnosi się do osób, które skarżą się na występowanie pewnych problemów zdrowotnych o nieznannej etiologii, a jako przyczynę tych problemów podają przebywanie w bliskim sąsiedztwie różnych źródeł pól elektromagnetycznych (linii wysokiego napięcia, masztów radiowych i telewizyjnych, stacji bazowych telefonii komórkowej). Osoby takie mają ogólne poczucie dyskomfortu fizycznego i psychicznego objawiającego się w postaci bólów głowy, zawrotów głowy, zaburzeń koncentracji, zaburzeń snu i wielu innych symptomów charakterystycznych dla stanów nerwicowych.”

Nadwrażliwość na PEM (również elektroalergia) coraz częściej pojawia się w doniesieniach, ale nie wspomina się o tym w raportach o oddziaływaniu PEM. Według (33) w krajach wysoko uprzemysłowionych liczba elektronadwrażliwych gwałtownie wzrasta: na początku lat 90-tych wynosiła 0,1% populacji generalnej, a w roku 2003 była w granicach 6 do 10%, prognoza

dla 2010 roku wskazuje na 15 do 20% tej populacji. Według WHO liczba ta wynosi ok. 5%.

Jeśli obecnie w 2006 roku przyjmiemy dla Polski 6 do 10% nadwrażliwych na PEM, to otrzymamy liczbę ponad 2 mln Polaków cierpiących z powodu elektrokskażeń. Przy czym tylko niewielka część tej populacji zdaje sobie sprawę z przyczyn swych dolegliwości. Około 30 mln. użytkowników telefonów komórkowych w Polsce beztrzesko przykładają sobie do głowy aparaty promieniujące mikrofalami, których najwyższy poziom występuje w mózgu. Użytkownicy ci napromieniowują również najbliższej przebywające osoby.

Z pomieszczeń zadymionych tytoniem można było wyjść. Przed PEM w ogóle nie ma schronienia, przenika ono nawet najgrubsze betony i w Polsce nie ma już miejsca, gdzie by nie było mikrofal od stacji bazowych i aparatów komórkowych. Osoby nadwrażliwe nie mają żadnych praw do obrony, a w przypadku ich skarg będą wyśmiane i uważane za wariatów! Oto skutki istniejącego prawa i jego interpretacji dotyczącej granicznej wartości dopuszczalnej. Z tego względu **istnieje pilna potrzeba weryfikacji przepisów prawnych uwzględniająca ochronę osób nadwrażliwych, chorych, starszych, a także dzieci.** Obecne przepisy tego nie uwzględniają.

Autorzy powyższego artykułu minimalizują, a nawet deprecjonują te zagrożenia. Np. w tabeli 5.3 piszą:

„Brak jest wiarygodnych danych naukowych o możliwości oddziaływania biologicznego pól MF o intensywności poniżej 0,05 W/m²”.

A czy są wiarygodne dane naukowe o niemożliwości biologicznego oddziaływania tych pól? Jeśli nie ma wiarygodnych wyników badań o możliwości lub niemożliwości biologicznych oddziaływań PEM, to dlaczego z góry wyklucza się takie działanie i masowo napromieniowuje się ludzi mikrofalami od telefonii komórkowej?

Zgłaszane liczne skargi ludności na przyczynowy związek ich schorzeń z działaniem PEM zapewne nie mają charakteru „wiarygodnych danych naukowych”. Ale dlaczego w takich przypadkach odpowiedzialne instytucje nie reagują i nie prowadzą badań?

W niniejszym opracowaniu zasygnalizowałem niektóre doniesienia o negatywnych oddziaływaniach biologicznych PEM poniżej normatywnych na zdrowie ludzi. Tego rodzaju doniesień jest na świecie tysiące. Przeprowadzone badania w niektórych przypadkach mogły być fragmentaryczne, a nawet niewiarygodne. Ba, nawet były celowo prowadzone po to, aby zaprzeczyć wynikom innych badań. Ale większość naukowców prowadzi je rzetelnie.

Cytat z powyższego artykułu jest bałamutny, ponieważ:

1. Wiarygodność materiału doświadczalnego można oceniać według kryteriów, które mogą być nie do spełnienia na podstawie aktualnego stanu wiedzy. Np. dla prof. S. Szmigielskiego takim kryterium jest znajomość mechanizmów działania PEM na układy biologiczne. Czy to

oznacza, że dopóki nie będą znane takie mechanizmy, dopóty nie uzna się szkodliwego działania PEM, niezależnie od faktów doświadczalnych?

2. Wymieniony w powyższym sformułowaniu przedział PEM poniżej $0,05 \text{ W/m}^2$ występuje realnie w środowisku i pochodzi głównie od stacji bazowych. Właśnie dla tego przedziału autorzy uznali brak wiarygodnych danych o oddziaływaniach biologicznych PEM. Jest to działanie na korzyść inwestorów i dezinformacja społeczeństwa, któremu sugeruje się, jakoby PEM w tym przedziale nie było szkodliwe.

3. Czy nie są wiarygodne np. znane na świecie wyniki naświetlania mikrofalami pracowników ambasady USA w Moskwie przez Rosjan w latach 1953 – 1976 (42). Skutkiem tego naświetlania była zwiększona zachorowalność i umieralność wśród personelu ambasady. Badania wykazały, że w odniesieniu do grupy kontrolnej było znacznie większe ryzyko nowotworowe, w tym białaczki:

- białaczka u dorosłych	2,5 razy częściej
- białaczka u dzieci	3 razy
- rak piersi u kobiet	4 razy
- rak narządów rodnych	5 razy
- guz mózgu u dorosłych prawie	20 razy

Przeciętny poziom mikrofal w miejscach naświetlanych w ambasadzie USA wynosił **0,01** do **0,02** W/m^2 , a więc był niższy od poziomu **0,05** W/m^2 , któremu autorzy artykułu przypisują „brak wiarygodnych danych naukowych o możliwości oddziaływań biologicznych mikrofal.” Podobnie odniosła się do powyższych wyników ICNIRP. Gdyby wyniki te zostały uznane za wiarygodne, ICNIRP musiałaby odpowiednio zmniejszyć poziomy PEM w swoich zaleceniach, na których opierają się np. normy niemieckie i amerykańskie. Podobnie w/w autorzy musieliby zweryfikować głoszone dogmaty.

Artykuł ukazuje się, gdy trwa ekspansja naziemnej radiokomunikacji, a z drugiej strony jest wiele osób poszkodowanych przez elektroskażenia, bezradnych wobec przemocy lokalnej administracji i inwestorów. Artykuł ten wspiera inwestorów. W tym przypadku jego autorzy dopuścili się szalbierstwa. Wiadomo, że **każda ingerencja w środowisko powinna być poprzedzona badaniami. Dla PEM stacji bazowych takich badań nie było.** Tysiące grup protestujących przedstawia materiały o zagrożeniach i domaga się badań, ale instytucje państwowe ignorują te sygnały. Wyniki badań prowadzonych przez niezależnych profesjonalistów są uważane za niewiarygodne. W tym przypadku niewiarygodni są autorzy artykułu, a szczególnie prof. S. Szmigielski.

Oto inne fakty. Prof. dr hab. med. Stanisław Szmigielski jest pracownikiem Zakładu Ochrony Mikrofalowej Wojskowego Instytutu Higieny i Epidemiologii w Warszawie. Już z tego powodu nie jest on niezależnym rzeczoznawcą. Według (15) pod jego kierownictwem w latach 80-tych przeprowadzono analizę

retrospektywnej zachorowalności na nowotwory wśród kadry zawodowej Wojska Polskiego w latach 1971-1980. W badaniach stwierdzono, że **dla całej populacji zachorowalność wynosiła 63 przypadki na sto tys. na rok, a dla grupy narażonej 192 na sto tys. na rok** (OR = 3,2). Przy czym największa różnica w zachorowalności dotyczyła osób w grupach wiekowych 30 - 39 i 40 - 49 lat. Wniosek z tych badań brzmi:

„Podsumowując wyniki badań zachorowalności na nowotwory u osób narażonych zawodowo na PEM należy stwierdzić, że ryzyko zachorowalności zależnej od narażenia na PEM nie jest jeszcze udowodnione, a nawet jeżeli w przyszłości dowody będą dostatecznie przekonujące, to według aktualnej oceny epidemiologicznej, ryzyko będzie niewielkie.”

Prof. Szmigielski stwierdził, że trzykrotnie wyższa zachorowalność w grupie narażonej na PEM w stosunku do całej populacji nie jest dowodem ryzyka zachorowalności dla tej grupy. Jeśli nie PEM, to co mogło spowodować tak dużą zachorowalność w tej grupie? Prawdopodobnie Profesor nie mógł wyciągnąć innego wniosku - zgodnego z prawdą – ze względu na następstwa, a więc płacenie odszkodowań chorobowych i odpowiedzialność kierownictwa Wojska Polskiego za te schorzenia.

Zauważmy, że w grupach zawodowych obowiązują przepisy BHP przewidujące skrócony czas pracy na urządzeniach emitujących PEM, a mimo to wystąpiły schorzenia związane z pracą na tych urządzeniach. Przepisem BHP dla populacji generalnej jest graniczna wartość dopuszczalna poziomu PEM, ale nie ma tu żadnego ograniczenia czasu ekspozycji.

W powyższym doniesieniu wymienia się tylko schorzenia na nowotwory. Nie są nam znane wyniki innych schorzeń osób narażonych na PEM. Można przypuszczać, że były one również wyższe od wyników schorzeń populacji generalnej. Wyniki te dotyczą cierpień i tragedii konkretnych ludzi. Poza śmiertelnymi przypadkami były częstsze przypadki choroby mikrofalowej powodującej tragedię w życiu osobistym młodych ludzi, w tym burzenie życia rodzinnego.

Autor niniejszego opracowania należał do tej grupy i problem ten zna z autopsji. Nie był on poinformowany o tych zagrożeniach i podobnie nie są informowane osoby napromieniowane obecnie przez telefonię komórkową. Choroba mikrofalowa jest wykreślona z grupy chorób zawodowych, pozostała jedynie w przepisach wojskowych. Prof. S. Szmigielski, specjalista w zakresie ochrony mikrofalowej zamiast tworzyć odpowiednie warunki BHP dla ludności, wydaje pieniądze podatników na uzasadnienie braku dowodów przyczynowego związku tych schorzeń z działaniem PEM.

Są znane dwie opinie wykonane przez prof. S. Szmigielskiego:

1. z dnia 14.03.1992 r. w sprawie radiostacji gabińskiej, gdzie stwierdza:

„W świetle dobrze udokumentowanej wiedzy o działaniu biologicznym fal radiowych i ich penetracji w obiektach biologicznych nie istnieje ryzyko zdrowotne długotrwałej ekspozycji na pola elektromagnetyczne

225 kHz o natężeniu znacznie wyższym od 5 - 20 V/m, gdyż pola tej częstotliwości praktycznie nie wnikają do wnętrza ciała ludzkiego („opływają” ciało) i tym samym nie mogą wywołać efektów biologicznych.”

2. Identyczne stwierdzenie jest w opinii dla Sądu Wojewódzkiego w Płocku z dnia 16.08.1993 r. w sprawie skargi poszkodowanych przez PEM od radiostacji gąbińskiej (45). Poszkodowaną była rodzina zmarłego (40 lat) na guza mózgu, który przez cały czas działania tej radiostacji (17 lat) mieszkał w swym domu znajdującym się w tzw. drugiej strefie ochronnej, w której zamieszkanie nie było dozwolone prawem.

Opierając się na powyższym stwierdzeniu prof. S. Szmigielski wykluczył przyczynowy związek guza mózgu z PEM radiostacji, w następstwie czego sąd oddalił skargę.

Obydwie wydane opinie przez prof. S. Szmigielskiego są sprzeczne z prawdą naukową. Było to fałszywe świadectwo dla sądu i działanie przeciw ciężko poszkodowanym. Teoria o „**opływaniu ciała przez PEM**” jest kuriozalna i nie ma nic wspólnego z nauką. Mimo to była wykorzystywana przez zwolenników odbudowy radiostacji koło Gąbina.

W wywiadzie udzielonym w „Głosie Pomorza” z dnia 13/14 maja 2006 r. (załącznik) prof. Szmigielski stwierdza:

„Po pierwsze, wielki rozwój telefonii komórkowej rozpoczął się tak naprawdę siedem-osiem lat temu. To za mało czasu, żeby jednoznacznie określić skutki biologicznego oddziaływania tych pól elektromagnetycznych. Po drugie, jest wiele prac mówiących o szkodliwym działaniu mikrofal na organizm, i co najmniej tyle samo badań, które wykluczają taką możliwość. Trudno wyciągnąć średnią bo różnice w wynikach są olbrzymie. Na ostateczne rozstrzygnięcia trzeba jeszcze poczekać, chociaż ostatnio pojawia się coraz więcej sygnałów o negatywnym wpływie urządzeń emitujących promieniowanie radio- i mikrofalowe na żywe organizmy”

Z powyższego jasno wynika, że telefonia komórkowa jest eksperymentem na ludziach. Nic to, że połowa badań wskazuje na szkodliwe działanie mikrofal, a „ostatnio pojawia się coraz więcej sygnałów o negatywnym wpływie urządzeń emitujących promieniowanie radio- i mikrofalowe”. Prof. Szmigielski zaleca jeszcze poczekać. Czy ktoś w Polsce prowadzi takie badania? Nie ! Więc na co mamy czekać, na więcej ofiar? Czy może na przegłosowanie tego problemu przez tzw. „naukowców”?

Fakty te dyskredytują działalność profesora – lekarza, który przyczynia się do zagrożenia zdrowia ludzi, gdy głosi swoją teorię o braku szkodliwego działania PEM od burzliwie rozwijanej telefonii komórkowej.

4.2. Oto inny fakt. Lekarka medycyny pracy Ewa Wągrowa-Koski z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi wykluczyła przyczynowy związek schorzeń z działaniem PEM od stacji bazowej tylko na podstawie pomiarów kontrolnych, w których nie stwierdzono przekroczenia normy. Dotyczyło to pacjentki z Gliwic (orzeczenie lekarskie KP 555/02). Dyrektor tego Instytutu odrzucił skargę pacjentki jako bezzasadną. To samo uczynił minister zdrowia.

Pacjentka ta mieszkała kilka lat na 9. piętrze pod antenami telefonii komórkowej i wtedy doznała licznych schorzeń. Po przeprowadzeniu się do innego mieszkania jej stan zdrowia uległ poprawie. Nie ma ona jednak warunków dla uzyskania zadośćuczynienia.

4.3. Odpowiedzią władz na skargi ludności w Brodnicy na przyczynowy związek ich schorzeń z działaniem stacji bazowej umieszczonej na kościele było wykonanie pomiarów PEM przez dr Halinę Aniołczyk z IMP w Łodzi. W protokole pomiarów (Nr OŚ/321/01 z dnia 01.06.2001) nie wykazano żadnej wartości mierzonej, czyli nie były znane mierzone wartości PEM (rzekomo były one niższe od czułości przyrządu), a więc nie wykonano pomiarów zgodnie z prawem. Mimo to, w konkluzji dr Aniołczyk stwierdziła, że mierzone PEM nie przekraczały normy $0,1 \text{ W/m}^2$, zatem spełnia ono wymagania przepisów w zakresie ochrony środowiska.

Znamiennym jest, że około 30 milionów telefonów komórkowych w Polsce wykrywa i pokazuje na ekranie poziomy PEM od stacji bazowych, podczas gdy w pomiarach profesjonalnych poziomy ten jest niemierzalny i to w odległościach kilkudziesięciu metrów od anten nadawczych. Analogicznie są one „niemierzalne” przy wszystkich pomiarach kontrolnych wokół stacji bazowych.

Pomiary w Brodnicy wykonywano ze względu na skargi ludności na związek schorzeń z działaniem stacji, ale dr Aniołczyk nie wypowiedziała się na ten temat. Jedynie w stosunku do anten radioliniowych stwierdziła, że nie mają one żadnego wpływu na środowisko, co można uznać za słuszne. Dr Aniołczyk wykazała powściągliwość w formułowaniu konkluzji. PEM poniżej normy spełnia standard ochrony środowiska, ale czy przy tym nie ma szkodliwych oddziaływań, autorka się nie wypowiedziała, ponieważ na podstawie tych pomiarów wniosek taki byłby bezpodstawny. Jednak miała ona do czynienia z chorymi ludźmi żyjącymi pod antenami stacji bazowej. Okłamała ich, mówiąc im osobiście, że stacja nie szkodzi (sic!).

Innym przykładem kompromitacji dr Aniołczyk jest napisana przez nią pozytywna recenzja „oceny oddziaływania na środowisko dla planowanej do odbudowy radiostacji koło Gębina” (wyk. luty 1994). Recenzentka pominęła wiele uchybień tej oceny, a wśród nich fikcyjną moc 75 kW, dla której pisano tę ocenę, wobec wymaganej mocy 2000 kW (!).

Obecnie dr Aniołczyk wykonuje oceny oddziaływania na środowisko, w których stwierdza, że PEM stacji bazowych nie ma szkodliwych oddziaływań na ludzi, tylko na podstawie dotrzymania normy, co jest bezzasadne.

4.4. W Słupsku przy ul. Banacha jest czynny od 1993 r. Radiowo-Telewizyjny Ośrodek Nadawczy RTON. Na maszcie o wysokości ponad 80 m jest zawieszonych ponad 10 nadajników należących do przedsięwzięć **mogących znacząco oddziaływać na środowisko.** Od kilku lat okoliczna ludność wnosi skargi na zwiększoną zachorowalność i umieralność z powodu działania RTON. Zebrano ponad 1600 podpisów przeciw zagrożeniom zdrowia. Reakcją władz administracyjnych było sprowadzenie ekip pomiarowych, które nie stwierdziły obecności PEM ponad normatywnych, wobec czego uznano, że nie ma żadnego zagrożenia zdrowia. Charakterystycznym jest stwierdzenie dyrektora TP EmiTel Sp. z o.o. Region Północny w Gdańsku w „Ocenie ekspozycji na pola elektromagnetyczne”:

„Na podstawie pomiarów wykonanych przez Wojewódzką Stację Sanitarно-Epidemiologiczną w Gdańsku zostało obiektywnie potwierdzone, że wieża i zainstalowane na niej anteny są całkowicie bezpieczne dla środowiska”.

Oprócz pomiarów nie było żadnej innej formy reakcji na alarmistyczne skargi ludności. Wieloletnie działanie RTON jest doskonałym poligonem doświadczalnym in situ i in vivo wpływu PEM na zdrowie ludzi. Ale, jak dotąd władze unikają przeprowadzenia badań dotyczących tego eksperymentu.

4.5. Graniczne wartości dopuszczalne w 1998 r. były ustalane przez Normalizacyjną Komisję Problemową nr 104, w której znajdowali się sami inżynierowie (30 osób). Chociaż problem norm dotyczył oddziaływania biologicznego PEM na biocenozę i człowieka, nie było w tej grupie biologa, lekarza, biofizyka lub bioelektronika. W 1998r. zniesiono tzw. drugą strefę ochronną, przez co poziom norm zwiększył się 4-krotnie. Szefem grupy był inż. Andrzej Koperski. Na podstawie ustalonych norm inż. Koperski sporządza obecnie liczne raporty oddziaływania na środowisko, w których twierdzi, że pola poniżej normatywne nie są aktywne biologicznie i nie mają szkodliwych oddziaływań na zdrowie.

W kwietniu 1991 r. inż. Koperski opracował ocenę oddziaływania radiostacji gąbińskiej na środowisko, w której stwierdził „pomijalne zagrożenie ludności” i zaproponował likwidację strefy ochronnej. Radiostacja ta była na liście zakładów szczególnie uciążliwych dla środowiska, ponadto były wówczas liczne skargi ludności na przyczynowy związek ich schorzeń z działaniem tej radiostacji. Ale inż. A. Koperski w dalszym ciągu zaciera prawdę o szkodliwym działaniu PEM.

4.6. W latach 2001-2005 realizowano wieloletni program badawczy „Środowisko a zdrowie”, koordynowany przez ministra zdrowia i zarządzany przez pełnomocnika ministra środowiska. Prowadził go Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu. Mimo czasochłonnych i szeroko zakrojonych badań elektrosmażenia potraktowano marginalnie. Właściwie nie było żadnych badań w tym zakresie. Ograniczono się jedynie do

wywiadów ankietowych. Można podejrzewać, że wynikało to z uznania normy jako kryterium bezpieczeństwa zdrowotnego. Ponieważ nie stwierdza się w miejscach przebywania ludności przekroczenia norm, wobec czego nie ma co badać. Gdyby w badaniach stwierdzono szkodliwe działanie PEM, trzeba by było zmieniać normy, a ludność miałaby podstawę do wystąpień o odszkodowania chorobowe.

4.7. W pismach, postanowieniach oraz decyzjach Ministra środowiska oraz Głównego Inspektora Sanitarnego i podległych im służb przyjmuje się wartość graniczną $0,1 \text{ W/m}^2$ jako kryterium braku szkodliwych oddziaływań biologicznych PEM na zdrowie ludzi, co jest bezzasadne. Instytucje te ignorują wszystkie materiały dowodowe przedstawione przez skarżących i z tych względów przegrywają w sądach administracyjnych (jeśli skarżący wnoszą takie materiały). Dlaczego organa administracyjne nie odnoszą się do materiałów przedstawionych przez ludność? Dlatego, że:

1. nie mają argumentów przeciw tym dowodom,
2. nie chcą przyznać się do błędu, co byłoby niewygodne dla operatorów sieci komórkowych.

4.8. Pomimo wielu skarg na uchybienia raportów o oddziaływaniu nie zdarzyło się, aby jakikolwiek raport poddano recenzji lub kontroli przez powołane do tego instytucje. Wszystkie te raporty są uważane za niepodważalne i autorytatywne, pomimo że ich autorzy nie mają żadnych kompetencji merytorycznych w dziedzinie oddziaływania biologicznego PEM na środowisko i człowieka. Proceder ten jest trudny do udowodnienia w sądzie ze względu na konieczność zaangażowania niezależnych rzeczoznawców.

4.9. W „Opinii w sprawie oceny narażania na PEM z Instytutu Medycyny Pracy od radiostacji k/Gąbina” (PSb/4853/89) (4) prof. H. Mikołajczyk z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi pisał:

„Niedopuszczalnym jest informowanie mieszkańców o szczególnym zagrożeniu dla ich zdrowia ze strony występujących PEM, gdyż w istocie zagrożenie to jest dopuszczalne”.

Na liczne skargi i protesty ludności władze odpowiadały, że żadnych zagrożeń nie ma. Okazuje się jednak, że **jest szczególne zagrożenie, ale ludzie nie mogą o tym wiedzieć**. Ponadto zagrożenie to jest dopuszczalne. Co oznacza „zagrożenie dopuszczalne”?

Jest znamienne, że zalecenie powyższe pochodzi z placówki naukowo-badawczej, zajmującej się problemem elektroskażeń i jest skierowane do Głównego Inspektora Sanitarnego, którego zadaniem jest ochrona przed zagrożeniami zdrowia ludności. Jednak w praktyce okazało się, że mieszkańcy z rejonu radiostacji gąbińskiej nie byli informowani o tym zagrożeniu, a nawet byli przekonywani o jego braku. Dowodziło tego kilka opinii autorów z tytułami naukowymi, raport z badań epidemiologicznych, ocena oddziaływania radiostacji i inne dokumenty (o fałszywości tych opinii 18, 19, 20, 24, 25).

Tymczasem władze doskonale wiedziały o zagrożeniu i znały skargi ludności na stan zdrowia. Mimo to nie podjęły żadnych kroków dla przerwania tego stanu i leczenia chorych. Wprost przeciwnie – zwiększono poziom normy i podjęto decyzje o odbudowie radiostacji, co było równoznaczne z przywróceniem zagrożenia. Były to działania o charakterze przestępczym, czekają one na wyjaśnienie.

Prof. Mikołajczyk pisze, że **zagrożenie to jest dopuszczalne**. Zapytajmy, według jakiego kryterium? Kto ma prawo do stwarzania zagrożenia ludziom bez ich wiedzy i zgody?

Prof. Mikołajczyk był rzeczoznawcą, uchodził za autorytet w dziedzinie oddziaływania PEM na środowisko i ludzi. Był on również współtwórcą obecnych norm, dla których istniejące potencjalne zagrożenie dla zdrowia nazwał „zagrożeniem dopuszczalnym”. Normy te są nadal obowiązujące i umożliwiają rozwój naziemnej radiokomunikacji, w tym szczególnie telefonii komórkowej.

Istnieje wiele protestów społecznych przeciw budowie stacji bazowych. Dla ich wytłumienia działają te same mechanizmy i metody. **Ludność nie ma prawa wiedzieć o zagrożeniach zdrowia.**

Jednak w tej samej opinii prof. Mikołajczyk stwierdza:

„Na podstawie własnego wieloletniego doświadczenia w zakresie badań nad działaniem pól e-m na organizmy żywe, w tym i na człowieka, niżej podpisany reprezentuje opinię, że każde pole e-m, niezależnie od natężenia, wywiera działanie biologiczne. Najlepiej byłoby wtedy, gdyby w środowisku człowieka działały tylko naturalne pola e-m i nie było w ogóle pól e-m ze źródeł sztucznych”.

Powyższy cytat potwierdza tezę o szczególnym zagrożeniu, a jednocześnie zaprzecza tezie S. Szmigielskiego o braku oddziaływania biologicznego PEM poniżej normatywnego. Prof. Mikołajczyk zmierza do prawdy: „**Najlepiej byłoby wtedy, gdyby w środowisku człowieka działały tylko naturalne pola elektromagnetyczne**”. Tylko pola naturalne mogą być probierzem braku szkodliwych oddziaływań. Dlatego jest tu konieczne odniesienie do natury, o czym autor raportu w ogóle nie wspomina.

Poziom tła naturalnego w zakresie mikrofalowym jest 100 miliardów razy niższy od normy 0,1 W/m₂ (załączniki). Minimalny poziom, przy którym możliwa jest łączność, jest 1000 razy wyższy od poziomu tła naturalnego, a realnie występujące poziomy PEM w obszarach zabudowanych są miliony do miliarda razy wyższe od poziomu tła naturalnego. W ciągu ostatnich 10 lat przeciętny poziom promieniowania mikrofalowego w miejscach zamieszkania w RFN wzrósł 5 tysięcy razy (33). Analogicznie może być w Polsce.

Jeśli porównamy poziomy PEM realnie działających na ludzi z normą, na ogół będą one małe, ale te same poziomy w porównaniu z tłem naturalnym okażą się gigantyczne. Rzecznicy inwestorów poziomy te

odnoszą tylko do normy i otrzymują wartości „znikome”, albo „niemierzalne”.

5. Porównanie poziomów gęstości mocy w zakresie mikrofalowym

	$\mu\text{W}/\text{m}^2$ mikro Wat/ m^2	
Dopuszczalna wartość graniczna (1998, 2003)	100 000 ^{x/}	100 miliardów razy wyższa od poziomu tła naturalnego
Zalecenia Dyrekcji STOA Parlamentu Europejskiego (2001 r.)	100	Tysiąc razy niższy od wartości dopuszczalnej
Zalecenie BUERGERFORUM ELEKTROSMOG dla miejsc spania (1999 r.)	0,01	10 milionów razy niższy od wartości dopuszczalnej
Graniczna wartość dla istnienia łączności przez telefon komórkowy	0,001	Tysiąc razy wyższy od poziomu tła naturalnego
Poziom tła naturalnego – norma natury	0,000 001	100 miliardów razy niższy od wartości dopuszczalnej

^{x/} - dopuszczalna wartość graniczna $0,1 \text{ W}/\text{m}^2 = 100\,000 \mu\text{W}/\text{m}^2$

W tabeli 1. są przedstawione charakterystyczne poziomy gęstości mocy promieniowania e-m:

- ◆ dopuszczalna wartość graniczna $0,1 \text{ W}/\text{m}^2$. Jest ona ustalona arbitralnie według wymagań ekonomiczno – technicznych. Pochodzi z zalecenia ICNIRP, które uwzględnia jedynie efekt termiczny w oddziaływaniu PEM na organizm i nie uwzględnia żadnych innych stwierdzonych efektów biologicznych. Poziom ten tak dobrano, aby zapewnić realizację i funkcjonowanie inwestycji, co odpowiada interesom lobby przemysłowego. Dopuszczalna wartość graniczna $0,1 \text{ W}/\text{m}^2$ jest wyższa sto miliardów razy od poziomu tła naturalnego.
- ◆ zalecane poziomy zarówno przez Dyrekcję Naukową STOA Parlamentu Europejskiego, jak i przez BUERGERFORUM ELEKTROSMOG pochodzą z troski o zdrowie ludności i uwzględniają występowanie efektów pozatermicznych w organizmie. Zalecany poziom PEM od stacji telefonii komórkowej $0,01 \mu\text{W}/\text{m}^2$ jest 10 milionów razy niższy od wartości dopuszczalnej. Mimo tak dużej różnicy nie zapewnia on całkowitego bezpieczeństwa, szczególnie dla osób starszych, chorych i dzieci. Poziom ten jest kompromisowy i uwzględnia możliwość łączności telefonicznej.

Odniesieniem dla wszelkich norm powinno być elektromagnetyczne tło naturalne.

Powyższe dane są przemilczane w opiniowanym raporcie.

6. W lutym i marcu 2001 r., ukazały się wydawnictwa Parlamentu Europejskiego (www.europarl.eu.int) numery druków PE Nr 297.563 i PE Nr 597.574 pt. „ELECTROMAGNETIC FIELDS AND HEALTH” oraz „THE PHYSIOLOGICAL AND ENVIRONMENTAL EFFECTS NON-IONISING ELECTROMAGNETIC RADIATION”). Są one opracowane przez Dyрекcję Naukową STOA PE, a więc instytucję niezależną od lobby przemysłowego. Wprawdzie zalecenia zawarte w tych wydawnictwach nie są obowiązujące, podobnie jak zalecenia innych organizacji, jak np. ICNIRP, lub Rady Europy, ale jest to materiał faktograficzny.

Wydawnictwo PE z marca 2001 r. (45) określa postępowanie przemysłu wobec społeczeństwa jako skandaliczne. Przemysł utrzymuje w społeczeństwie pogląd, jakoby promieniowanie PEM od stacji nie było szkodliwe, ustala wartości dopuszczalne bez uwzględniania pozatermicznych oddziaływań biologicznych. **Wydawnictwo stwierdza, że są niepodważalne dowody szkodliwych oddziaływań PEM na ludzi**, ale przemysł nie przyjmuje tego do wiadomości i ignoruje wszelkie kontrole krajowe i międzynarodowe. Jeśli przemysł prowadzi badania, to publikuje tylko to, co jest dla niego korzystne. Informacje niekorzystne nie są publikowane. Aktualne prawo zapewnia większą ochronę inwestorom aniżeli społeczeństwu. Nie ma klarownych zasad ochrony zdrowia. **Ludność żyje w strachu i jest coraz bardziej zagrożona narastającym promieniowaniem wbrew jej woli.**

Powyższe stwierdzenia odnoszą się do sytuacji w „starych państwach” UE, ale w Polsce występują jeszcze w ostrzejszej formie ze względu na niższe standardy demokracji.

Mimo próśb organizacji pozarządowych Minister Środowiska odmówił przetłumaczenia tych wydawnictw na język polski (2004 r.), motywując, że jest to materiał dyskusyjny i nieobowiązujący.

7. W dniach 19-20.10.1999 r. odbyło się BUERGERFORUM ELEKTROSMOG pod kierownictwem Ministra Ochrony Środowiska RFN z udziałem wybitnych specjalistów. W rezolucji przyjęto następujące zalecenia:

- ◆ minimalizację napromieniowania ludności według istniejących możliwości technicznych i zgodnie z wymaganiami zdrowotnymi oraz ekologicznymi, a nie ekonomicznymi, przyjęcie odpowiednich przepisów zabezpieczających warunki zdrowotne,
- ◆ obowiązkowe oznaczenie na wyrobach wielkości emisji e-m oraz obowiązek informowania społeczeństwa o promieniowaniu stacji nadawczych,
- ◆ prowadzenie ewidencji emisji e-m,

- ◆ plany i zezwolenia powinny być otwarte dla publiczności,
- ◆ powinny być strefy bezpieczeństwa, szczególnie dla szpitali, szkół, przedszkoli i zabudowań mieszkalnych,
- ◆ powołanie interdyscyplinarnej rady badań naukowych,
- ◆ **w ekspertyzach musi być przeprowadzony dowód nieszkodliwości działania obiektu,**
- ◆ zabronić stosowania telefonów bezprzewodowych,
- ◆ **poziom pola e-m dla emisji telefonów komórkowych w miejscach spania nie powinien przekraczać $0,01 \mu\text{W}/\text{m}^2$, jak wspomnieliśmy, dopuszczalna wartość graniczna $0,1 \text{W}/\text{m}^2$ jest wyższa od tego poziomu 10 milionów razy.**

Materiały z powyższego Forum również nie są przetłumaczone na język polski i są zignorowane przez autora raportu.

8. Administracja państwowa metodycznie ułatwia postępowanie w sprawie budowy stacji bazowych

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Kazimierz Ferenc zwrócił się do wojewodów (pismem DIR-5190/2000 z dnia 11 września 2000 r. – załącznik)

„o wystąpienie do Pań i Panów, Starostów, Prezydentów Miast, Burmistrzów i Wójtów z prośbą o możliwe – maksymalne skrócenie terminów wydawania warunków zabudowy i zagospodarowania terenu, a także o wydawanie zgody właściwych komórek organizacyjnych Urzędu Wojewódzkiego na instalacje urządzeń emitujących pole

elektromagnetyczne, wydanie opinii Państwowej Inspekcji Sanitarnej oraz wydawanie decyzji pozwolenia na budowę”

W ten oto sposób wszystkie instytucje państwowe i samorządowe uczestniczące w postępowaniu w sprawie budowy stacji bazowych zostały zobligowane do skrócenia postępowania administracyjnego. Jest to ewidentne działanie na korzyść inwestorów, mogące zmieniać przewidziane prawem procedury.

Przypomnijmy, że stacje bazowe należą do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi i z tego powodu społeczeństwo ma prawo uczestniczyć w postępowaniu.

Skracanie postępowania administracyjnego powoduje naruszenie uprawnień tego społeczeństwa. Działanie to wskazuje na powiązania interesów biznesu z administracją. Należałoby sprawdzić, czy nie mamy do czynienia z korupcją.

9. Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Bolesław Piecha wprowadza w błąd organizację pozarządową.

- Stowarzyszenie Ekologiczne w Świdnicy skierowało do rąk własnych Ministra Zdrowia pana Zbigniewa Religi skargę dotyczącą zagrożenia zdrowia ludności od promieniowania elektromagnetycznego systemu telefonii komórkowej.
- Odpowiedzią na powyższą skargę jest pismo z dnia 2006-04-04, znak: MZ-PR-077-5507- 1/IT/06, podpisane przez Sekretarza Stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Bolesława Piechę (załącznik). Prawdopodobnie adresat tej skargi pan prof. Religa nie był powiadomiony o tej sprawie.
- Pan B. Piecha w swoim piśmie powołuje się na Rekomendacje Rady Europy z dnia 12 lipca 1999 r., która zawiera zalecenia dotyczące dopuszczalnych poziomów PEM w środowisku. Jednak w tych Rekomendacjach nie ma stwierdzenia, że zalecane poziomy dopuszczalne nie mogą mieć negatywnych skutków zdrowotnych. Zalecenia te nie wykluczają takich skutków. Jediną gwarancją jest ochrona przed wystąpieniem efektu termicznego w organizmie człowieka.

W piśmie stwierdzono:

„Wartości te określone przez Radę Europy są odzwierciedleniem aktualnej wiedzy radiobiologicznej o oddziaływaniu pól elektromagnetycznych na ludzki organizm”.

Treść tego cytatu jest poglądem pana B. Piechy i nie przedstawia prawdy, ponieważ ignoruje wiedzę dotyczącą szkodliwego działania pól elektromagnetycznych o poziomach dopuszczalnych (42, 45, 46, 51, 52).

Rekomendacje Rady Europy nie są aktem prawnym i nie obowiązują w Polsce, a ponadto nie reprezentują stanowiska naukowego, są one wynikiem głosowania przedstawicieli grup interesu, wśród których lobby przemysłowe ma ogromną przewagę.

Analogiczną ważność mają np. opcje i zalecenia zawarte w wydawnictwach Parlamentu Europejskiego (45) i w rezolucji BUERGERFORUM ELEKTROSMOG z dnia 19/20.10.1999r., w której zalecana graniczna wartość poziomu PEM dla miejsc spania jest 10 milionów razy niższa od polskiej normy $0,1 \text{ W/m}^2$. Autorami powyższych opcji i zaleceń są w większości profesjonaliści, niezależni pracownicy naukowcy, a więc ich zalecenia są autorytatywne i wiarygodne. O tym w piśmie nie ma nawet wzmianki.

W konkluzji swego pisma pan B. Piecha stwierdza:

„Przegląd w/w dokumentów międzynarodowych oraz dostępnych materiałów autoryzowanych przez Międzynarodowy Program „Pola Elektromagnetyczne” Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) pozwala na stwierdzenie, że w przypadku gdy w otoczeniu stacji bazowych telefonii

komórkowej, w miejscach dostępnych dla ludności dotrzymane są określone w krajowych przepisach standardy jakości środowiska, oddziaływanie takich stacji nie powinno mieć negatywnego wpływu na zdrowie ludności”.

Z powyższego cytatu, wyrażenia „...pozwala na stwierdzenie..” i „... nie powinno mieć negatywnego wpływu..” są arbitralne i potwierdzają, że w dokumentach, na które powołuje się Sekretarz Stanu pan B. Piecha nie ma sformułowań dotyczących wpływu istniejącego promieniowania elektromagnetycznego na ludność. Zaprzeczeniem powyższej konkluzji sekretarza stanu jest następujący cytat z opracowania naukowców z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi (51):

„Problem skutków zdrowotnych działania PEM emitowanych przez stacje bazowe telefonii komórkowej budzi szerokie zainteresowanie, gdyż mieszkańcy okolic stacji bazowych są ekspozycyjni w sposób ciągły i niezależny od ich woli. W żadnych badaniach przeprowadzonych na świecie nie stwierdzono przekroczeń dopuszczalnych standardów zatwierdzonych przez ICNIRP. Pomimo to, wyniki badań ankietowych wskazują, że u mieszkańców okolic stacji bazowych występują różnego rodzaju dolegliwości, przede wszystkim ze strony układu krążenia a także kłopoty ze snem, drażliwość, depresja, zaburzenia widzenia, trudności z koncentracją uwagi, nudności, utrata apetytu, zawroty i bóle głowy. W przeprowadzonych badaniach stwierdzono związek między występowaniem poszczególnych symptomów a poziomem ekspozycji i odległością od stacji bazowej. Zależność tę zaobserwowano zarówno u osób które wiązały swoje dolegliwości z obecnością stacji bazowe, jak i u tych którzy nie widzieli takiego związku.”

Wniosek pana B. Piechy::

„oddziaływanie takich stacji nie powinno mieć negatywnego wpływu na zdrowie ludności” – jest raczej życzeniem autora pisma, a nie stwierdzeniem prawdy naukowej.

Ministerstwo Zdrowia zbagatelizowało poważny sygnał alarmowy o zagrożeniu zdrowia, nie rozpatrzyło przedstawionej sprawy i nie zasięgnęło opinii rzeczoznawców. Nie skierowano skargi do jej adresata, czyli Ministra Zdrowia pana Zbigniewa Religi.

Podsekretarz Stanu pan Bolesław Piecha nie ma kompetencji w dziedzinie biologicznego oddziaływania pól elektromagnetycznych, dlatego odpowiedź ta nie jest autorytatywna, a konkluzja jest błędna. W konsekwencji działanie to jest sprzeczne z konstytucyjną powinnością Ministerstwa Zdrowia, jest ukrywaniem stanu zagrożenia zdrowia od telefonii komórkowej.

10. Niekompetencja ekspertów Biura Studiów i Ekspertyz Sejmu RP

Biuro Studiów i Ekspertyz Sejmu RP wydało pismo BSE-WAES-159/05 z dnia 17 listopada 2005 r. do posła Krzysztofa Maciejewskiego z klubu PiS pt. „Informacja n.t. oddziaływania stacji bazowych telefonii komórkowej na organizmy żywe” (załącznik).

Pismo to wykonał Adam Kucharz – specjalista d.s. systemu gospodarczego, a akceptował je i podpisał Wicedyrektor Biura Studiów i Ekspertyz – Jacek Głowacki. Z dokumentu tego nie wynika, aby którakolwiek z tych osób była ekspertem w dziedzinie obejmującej treść pisma, a więc informacja ta nie jest autorytatywna. Jest ona bałamutna i wprowadza w błąd posła, działającego w dobrej wierze, a poseł na jej podstawie wprowadza w błąd zainteresowaną ludność.

Autor informacji podaje jej źródło – „deskryptory bazy Rex”. Natomiast nie podaje żadnej autorytatywnej literatury, lub nazwisk autorytetów naukowych, od których pochodzi ta informacja.

Informacja składa się z dwóch punktów:

1. oddziaływanie stacji bazowych na człowieka – stanowisko naukowe,
2. odbiór społeczny zagrożeń ze strony stacji bazowych telefonii komórkowej.

Zasadnicze tezy w obu tych punktach są sobie przeciwstawne: nauka stwierdza rzekomo, że promieniowanie stacji nie powoduje efektów biologicznych, natomiast „odbior społeczny” twierdzi, że promieniowanie to powoduje „ból i zawroty głowy, zaburzenia snu, uczucie zmęczenia, trudności koncentracji, itd. Przy czym po stronie tzw. odbioru społecznego wymienia się takie organizacje jak NIFATT w Irlandii, Burgerwelle i HESE w Niemczech oraz CO-ID w Hiszpanii. Czy to nie jest wystarczające, aby potraktować poważnie i zbadać argumentacje tych organizacji. Przecież wnoszą one alarmujące sygnały o zagrożeniu zdrowia i życia ludzi od skażeń elektromagnetycznych!

W informacji nie wymienia się, że po stronie tzw. „odbioru społecznego” stoją takie autorytety naukowe (profesjoniści z zakresu oddziaływań biologicznych PEM na organizmy żywe) jak np. prof. Neil Cherry z Nowej Zelandii, dr Lebrecht von Klitzing, Andras Varga z Niemiec (oprócz nich jest wielu innych naukowców, w tym lekarzy). W Polsce dużą rolę odegrał ks. prof. Włodzimierz Sedlak. Przemilcza się, że po tej stronie jest wiele badań przeprowadzonych przez naukowców. Wszystkie te opinie i badania są potraktowane jako odbiór społeczny, nie mający uzasadnienia naukowego, a więc niewiarygodny.

W informacji stwierdza się, że ok. 50 % inwestycji w Polsce spotkało się z protestami ze strony społeczności lokalnej lub samorządów. Czy skala tych protestów nie powinna być sygnałem alarmowym dla służb sanitarnych i ochrony środowiska? Czy osoby protestujące, to tylko „oszołomy” walczące z postępek? Czy wszystkie te działania są irracjonalne i opierają się tylko na nieuzasadnionym strachu protestujących? Nie!

Historia ostatnich lat naszej cywilizacji uczy, że czynnik społeczny, w szczególności organizacje pozarządowe musiały ciężką walką dochodzić do ujawnienia prawdy o zagrożeniach stwarzanych przez grupy interesu.

W powyższej informacji termin „stanowisko naukowe” jest nadużyciem. Trzeba tu wyraźnie odróżnić prywatne poglądy osób z tytułami naukowymi od istniejących teorii naukowych opartych o empirię. Jeśli w **nauce** zaistniałby nawet jeden fakt zaprzeczający przyjętej teorii, przestałaby ona być „naukową”. Tymczasem **tw. „odbiór społeczny zagrożeń”** zgłasza tysiące faktów wskazujących na szkodliwe działanie PEM od źródeł technicznych (co potwierdza informacja), ale fakty te są ignorowane przez tzw. „stanowisko naukowe”, reprezentowane przez anonimowych „naukowców”.

Informacja deprecjonuje zgłaszane przez organizacje pozarządowe fakty szkodliwego działania emitowanych pól elektromagnetycznych do środowiska. Faktów tych, w tym wyników badań nie można traktować jako naukowe/nienaukowe. Jeśli nauka nie potrafi ich wyjaśnić, to nie oznacza, że trzeba je odrzucić, tym bardziej, że dotyczą one zagrożenia zdrowia i życia ludzi.

Omawiana informacja jest dowodem na to, że najwyższy organ władzy – Sejm RP - nie ma kompetentnych ekspertów i może być wprowadzony w błąd w interesie korporacji radiokomunikacyjnej.

11. Przedstawiciele inwestora dezinformują społeczeństwo

W przypadkach niektórych konfliktów społecznych są organizowane rozprawy administracyjne z udziałem lokalnej społeczności. Dla wyjaśnienia problemów są zapraszani przedstawiciele inwestora jako eksperci. Natomiast społeczeństwo nie ma możliwości korzystania z niezależnych rzeczoznawców.

Ponieważ ani prowadzący urzędnicy, ani ludność nie ma wystarczającej wiedzy w zakresie rozpatrywanej tematyki, to istnieje możliwość manipulacji. I z tego właśnie korzystają przedstawiciele inwestora. W kilku znanych mi

przypadkach zapewniali ludność o pełnym bezpieczeństwie stacji bazowych w oparciu o istniejące normy i raporty o oddziaływaniu na środowisko. Np. w dniu 6 marca 2006 r. w Urzędzie Gminy Ustka odbyła się rozprawa administracyjna na której przedstawiciel inwestora przedłożył do protokołu „Wyjaśnienie do przepisów Ministra Środowiska” z dnia 18.04.2004 r., jako materiał dowodowy braku szkodliwych oddziaływań stacji (załącznik).

Jednak po analizie tego pisma okazało się, że:

1. nie jest to pismo Ministra Środowiska lecz „pełniącej obowiązki Dyrektora Departamentu Instrumentów Ochrony Środowiska” mgr Ireny Mazur. Na posiadanej przez nas kopii tego pisma brak jest pieczęci i podpisu. Stąd dokument ten, jako oficjalne stanowisko MŚ, nie jest wiarygodny,

2. powyższy dokument mówi o przepisach dotyczących standardów ochrony środowiska przed PEM i o granicznych wartościach dopuszczalnych. Natomiast nigdzie nie wskazuje przepisów które by określały poziomy PEM nieszkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi, nie podaje też piśmiennictwa, które by określało takie poziomy,

3. powołuje się na dokument Unii Europejskiej „*Council Recommendation of 12 July 1999 on the limitation of exposure of the general public to electromagnetic fields*”

Powyższy dokument jest jedynie zaleceniem, a nie obowiązującym aktem prawnym Rady Europy co stwierdzono w nagłówku tego dokumentu:

„*Act whose publication is not obligatory.*”

Prawdą jest że zalecane tam parametry fizyczne dotyczą granicznych wartości dopuszczalnych, ale nie stwierdzają, że PEM o poziomach nie wyższych od tych wartości nie oddziałują szkodliwie i nie wykluczają takiego oddziaływania. Dlatego zalecenia te nie są dowodem braku szkodliwego oddziaływania PEM, tym bardziej, że są one przyjęte według standardu ICNIRP, w którym uwzględnia się tylko efekt termiczny, występujący przy dużych poziomach PEM. Nie jest prawdą że w państwach UE powszechnie przyjęto te zalecenia. Znacznie niższe normy są w Finlandii, Szwecji, Włoszech, Austrii, a ponadto w Chinach, Rosji i innych państwach.

4. W wyżej wymienionym piśmie w odniesieniu do zalecanych granicznych wartości dopuszczalnych użyto określenia:

„*dotyczy ochrony ludności przed oddziaływaniem pól elektromagnetycznych*”.

Jest to określenie przekorne. Graniczne wartości dopuszczalne tworzy się przede wszystkim dla przyzwolenia na emisje pól elektromagnetycznych przez inwestorów. Natomiast prawna ochrona ludności jest wtedy, gdyby poziomy PEM były wyższe od dopuszczalnych. Ale to nie występuje, bo wartości dopuszczalne dobrano według standardów technicznych.

5. Na stronie 2 tego pisma jest stwierdzenie.

„*... w miejscach dostępnych dla ludności standardy jakości środowiska, oddziaływanie takich stacji nie powinno mieć negatywnego wpływu na zdrowie ludności*”.

Sformułowanie to nie zaprzecza negatywnego wpływu PEM na zdrowie ludzi. Wyraża ona jedynie przypuszczenie – „nie powinno”, ale może. A więc powyższe pismo nie przedstawia żadnego dowodu braku szkodliwego działania stacji. Jest ono podróbką i fałszywką sporządzoną na użytek inwestora, który wkalkulował tu brak kompetencji i nierzetelność urzędników oraz brak odpowiedniej wiedzy zainteresowanej ludności.

Posługiwanie się przez inwestora takim „materiałem dowodowym” świadczy o tym, że nie ma on wiarygodnych argumentów dla wykazania nieszkodliwości swojej inwestycji.

12. Kłamliwe napędzenie popytu – telefon za 1 zł.

Szczyty osiągnięć technicznych umożliwiły miniaturyzację sprzętu i łatwą możliwość porozumiewania się między ludźmi z dowolnego miejsca ich pobytu. Telefonnia komórkowa zauroczyła ludzi i wywołała duży popyt na aparaty telefoniczne. Mimo to producenci wzmagają ten popyt nieuczciwymi, wręcz kłamliwymi reklamami.

- Już kłamstwem jest to, że na aparacie telefonicznym lub w jego instrukcji nie umieszcza się informacji o emisji mikrofal przez ten aparat, mikrofal, które wnikają do ciała człowieka i oddziałują na całą bioelektronikę organizmu.
- Reklamy kieruje się również do małych dzieci np. „Pierwsza komórka na pierwszą komunię”. Reklamę tą wycofano ze względu na obrazę uczuć religijnych, a nie ze względu na zagrożenie zdrowia dzieci. Władze w Anglii zaleciły aby dzieci nie używały telefonów komórkowych. W Polsce takich zaleceń nie ma.
- Szeroko reklamowana sprzedaż telefonu za 1 zł jest oczywistym oszustwem. Zwabiony reklamą klient dowiaduje się dopiero przy zakupie, że aby go nabyć musi wpłacić 30 zł i podpisać umowę zobowiązującą go do wpłaty ok. jednego tysiąca zł rozłożonej na raty. Wpłaty musi dokonać nawet wtedy, gdyby w ogóle nie używał tego telefonu.
- Tryumfalnie ogłoszono, że telefon komórkowy ratuje życie. Tymczasem według badań amerykańskich co roku w USA ginie na drogach około 2600 osób tylko z powodu rozmów przez telefony komórkowe. Analogicznie giną ludzie w Europie, w Polsce i na całym świecie. Łączną liczbę można szacować na kilkanaście tysięcy zabitych i na ponad sto tysięcy rannych. Czy liczba uratowanych bilansuje się z ludźmi zabitymi i rannymi?. Chyba nie. Zakaz rozmów przez telefony komórkowe w samochodach w Polsce zaświadcza o tym zagrożeniu.

Budowę nowych stacji bazowych inwestorzy motywują popytem na usługi telefoniczne, ale to oni ciągle ten popyt podsycają. Prawdziwą motywacją są dochody finansowe.

13. Ujawnić prawdę o badaniach ludności w okolicy Radiowego Ośrodka Nadawczego (RON) k/Gąbina

Ujawnienie tej prawdy dla opinii publicznej wyjaśniłoby podłoże obecnych konfliktów społecznych związanych z budową stacji radiokomunikacyjnych

oraz obnażyłoby metody działania operatorów i administracji. Ale ważniejszym celem jest zapobieganie zagrożeniom zdrowia ludności od elektroskażeń.

1. W 1993r. Ministerstwo Zdrowia przeprowadziło badania epidemiologiczne ludności zamieszkałej w okolicy RON k/Gąbina pod kierownictwem prof. dr hab. med. Jana Grzesika z Instytutu Medycyny Pracy w Sosnowcu (16). **Interpretacja wyników badań i wnioski zostały sfałszowane (18, 19, 20).** Były to jedyne znane mi badania epidemiologiczne wpływu PEM na zdrowie ludzi w Polsce.

Jaki był faktyczny cel tych badań?

2. RON emitował program pierwszy Polskiego Radia na falach długich 225 kHz o gigantycznej mocy znamionowej 2000 kW w ciągu 17 lat. W 1991 r. doszło do katastrofy masztu antenowego o wysokości 646 m (była to najwyższa budowla w świecie). Pozostałe urządzenia RON stanowiące 2/3 wartości całego obiektu pozostały sprawne. Władze postanowiły odbudować maszt i uruchomić RON. Traktowano to jako polską rację stanu.

Jednak na przeszkodzie stała okoliczna ludność, która od kilku lat wносиła skargi na zwiększoną zachorowalność i umieralność, które wiązała z działaniem RON. Około 1000 osób mieszkało w tzw. drugiej strefie ochronnej, w której według rozporządzenia RM z 1980 r. zamieszkanie nie było dozwolone. W obawie przed płaceniem odszkodowań chorobowych władze nie wyznaczyły w terenie granic tej strefy, wobec czego ludności nie miała podstaw do skarg sądowych.

W przypadku odbudowy RON i przy istniejącym ostrym proteście ludności druga strefa stanowiła poważny problem, ponieważ należałoby przesiedlić 1000 osób (około 300 gospodarstw), co było niewykonalne ze względów finansowych i społecznych. W tym czasie wykonano kilka opinii (23, 28, 32, 34), w których na podstawie norm (a nie badań) eksperci stwierdzili, że RON nie zagraża zdrowiu ludzi. Mimo to władze podjęły decyzje o przeprowadzeniu badań ludności.

Obecnie można stwierdzić że badania miały na celu udowodnienie, że RON nie miał szkodliwych oddziaływań na zdrowie ludzi, co byłoby argumentem dla wygaszenia protestu ludności i przeprowadzenia wymaganych procedur budowlanych bez przesiedleń i odszkodowań. (Prof. J. Grzesik w swej opinii o oddziaływaniu RON w 1992 r. (32) stwierdził, że badania ludności wykazałyby brak szkodliwego działania RON).

3. 14 grudnia 1994r. władze ustawodawcze w przyspieszonym trybie przyjęły Ustawę o RON. Nasuwa się tu pytanie, po co ta Ustawa, jeśli dla tego typu budowli istnieją odpowiednie przepisy prawne? Otóż Ustawa ta była potrzebna dla wniesienia przepisu który dozwalał na zamieszkanie ludności w drugiej strefie ochronnej. W istocie Ustawa znosiła tą strefę, a tym samym zwiększyła poziom normy 4-krotnie. W ten sposób problem przesiedleń ludności został rozwiązany. Ludność pozbawiono podstaw prawnych do protestu i do

ewentualnych odszkodowań chorobowych. Usunięto przeszkodę w odbudowie RON.

Podstawą przyjęcia tej Ustawy był raport z badań ludności. Traktowano go jako dowód braku szkodliwego działania RON. Nikt z parlamentarzystów nie zauważył fałszu w tym raporcie, mimo że protestujący powiadomili ich o tym. A ponadto w sprawach kontrowersyjnych, szczególnie gdy chodzi o zdrowie ludzi, decyzje parlamentarne powinny być oparte na kilku opiniach. Tu była tylko jedna i to ewidentnie zafałszowana. Sprawę odbudowy RON forsował wówczas rząd Waldemara Pawlaka, a lobbieniem zajął się ówczesny marszałek Senatu Adam Strózik. Jako lekarz z Gąbina obiecał wyborcom poparcie protestu, a jako marszałek Senatu protest ten nazwał **h i s t e r i ą**. Akcję medialną na rzecz odbudowy masztu prowadził ówczesny prezes Polskiego Radia pan Krzysztof Michalski. Okłamywał on słuchaczy mówiąc, że jedenaście ekspertyz potwierdza nieszkodliwość RON, a grupka krzykaczy podważa polską rację stanu. Tymczasem nie było ani jednej takiej ekspertyzy a „grupka” liczyła około 500 osób. Szef Polskiego Radia nie dopuścił protestujących do sprostowania tej insynuacji.

4. Raport z badań był również podstawą do oceny oddziaływania RON na środowisko (17). Jej autorzy dopuścili się manipulacji w ten sposób, że dla wykazania zamknięcia strefy o ponadnormatywnym poziomie PEM na terenie inwestora, napisali ocenę dla zmniejszonej mocy 75 kW, wobec wymaganej mocy 2000 kW. Ocena ta była więc fikcją.

5. Fałszywość wniosków w raporcie z badań potwierdzają recenzje i opinie (18, 19, 20, 24).

Oto cytat z opinii prof. dr. hab. med. Wojciecha Gruszczyńskiego (24):

„Moim zdaniem, wyniki badań uzyskane przez Instytut Medycyny Pracy z Sosnowca w części oceny zdrowia psychicznego ludzi sugerują pewne zagrożenia, które nie zostały jednak odnotowane we wnioskach końcowych.

Szczególnie chodzi mi o wyniki badań populacji dziecięcej. 53 % dzieci skarży się na bóle głowy, ogólne osłabienie, zaburzenia snu, stany lękowe, trudności w skupieniu uwagi i trudności uczenia się. Zgłaszane dolegliwości przypominają dziecięcy zespół psychoorganiczny, określany jako minimalne uszkodzenie mózgu. Mimo to, nie przeprowadzono stosownych badań neuropsychologicznych, nie poddano też dzieci badaniom EEG.

Jeżeli chodzi o badania populacji osób dorosłych, u co trzeciego mieszkańca stwierdzono objawy nerwicy wegetatywnej. Jeżeli do tego dodamy znaczny odsetek osób cierpiących na nadciśnienie tętnicze, chorobę niedokrwienia serca i otyłość, wówczas ocena stanu psychicznego musi być szczególnie wnikliwa, tym bardziej że dotyczy osób w wieku 30 - 40 lat.

Nie przekonuje mnie absolutnie interpretacja zawarta w raporcie, że zaburzenia te należy wiązać z uciążliwym trybem życia, stresem zawodowym i neurotycznym typem osobowości ludzi zamieszkujących podgąbińskie wsie.”

6. Po przegranej sprawie w NSA w Łodzi w 1996 r. inwestor zrezygnował z odbudowy RON k/Gąbina i przeniósł inwestycje do Solca Kujawskiego. Było to niewątpliwie wynikiem wykrycia przez ludność manipulacji w dokumentach i procedurach. Dalsze działanie inwestora na tym terenie mogłoby doprowadzić do ujawnienia opinii publicznej wszystkich tych manipulacji i skompromitować ówczesne władze.

Raport z badań, który miał być (według przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia Tadeusza Majle) rewelacją światową, nigdzie nie opublikowano. Jest on hańbą dla osób z najwyższymi tytułami naukowymi, którzy go podpisali i kompromitacją dla ówczesnego kierownictwa Ministerstwa Zdrowia. Raport ten skazywał lokalną społeczność na zagrożenie zdrowia i życia, społeczność, która przez 17 lat doświadczyła tego zagrożenia. Ujawnienie prawdy jest konieczne dla uniknięcia obecnego zagrożenia szczególnie od emisji mikrofalowych. Dlatego upominamy się o weryfikację raportu z badań ludności k/Gąbina.

14. Refleksja nad elektrosmazaniem środowiska

Niniejsze uwagi i wnioski są oparte na faktach i dokumentach, którym nie da się zaprzeczyć. Jest wiele przesłanek i dowodów chorobotwórczego działania źródeł PEM, w tym telefonii komórkowej. Jednakże wykazanie przed sądem przyczynowego związku schorzeń z działaniem PEM w konkretnych sprawach jest trudne ze względu na brak instrumentów prawnych i rozstrzygnięć precedensowych.

Trudność polega przede wszystkim na tym, że w przeciwieństwie do emisji substancji chemicznych, które są uboczne i niepożądane, emisja PEM do środowiska jest użytkowa i metodyczna w celach komercyjnych. Np. roczny (2004) światowy przychód korporacji telefonii komórkowej wyniósł około 1200 000 000 000 (1,2 biliona) dolarów (według Gazety Wyborczej).

Technika umożliwia coraz większe wykorzystanie środowiska elektromagnetycznego – eteru, jako nośnika informacji. Eter stał się żyłą złota.

Przez przyjęcie granicznych wartości dopuszczalnych korporacje zawłaszczają środowisko elektromagnetyczne w przestrzeni życia człowieka z ingerencją w jego organizm obcych naturze PEM. Przez to

dokonyje się modyfikacja tego środowiska do poziomu 100 miliardów razy wyższego od tła naturalnego i jak na ironię poziom ten przyjęto jako standard ochrony tego środowiska, bez dowodu na to, że standard ten nie zagraża zdrowiu ludzi.

W ten sposób normatywną wartością środowiska elektromagnetycznego w biosferze nie jest jego tło naturalne, lecz arbitralnie ustalona graniczna wartość dopuszczalna. Modyfikując środowisko – modyfikuje się człowieka, a skutki tego są widoczne w stanie zdrowia ludności państw wysoko uprzemysłowionych.

Dla tworzenia przyjaznego rynku jest wykorzystywana niewiedza ludności w zakresie fenomenów PEM w naturze i technice. Nie ujawnia się parametrów elektromagnetycznych produktów i instalacji. Jest wyraźne embargo na informacje o zagrożeniu stwarzanym przez elektroskażenia, szczególnie w państwach postkomunistycznych, w tym w Polsce. Dla operatorów sieci pracują pseudoeksperti, którzy w kontaktach z ludnością nie ujawniają prawdy.

Ze względów gospodarczych administracja państwowa jest zainteresowana rozwojem telefonii komórkowej i dlatego stwarza dla niej odpowiednie warunki prawno-administracyjne, stworzono jakby nadprawo. Lokalne społeczności nie są informowane o charakterze inwestycji, które często są realizowane skrycie, nawet nocą.

Zainteresowanym osobom urzędy utrudniają wydawanie dokumentów, pozbawiają ich należnych uprawnień i traktują jak intruzów.

W postępowaniach jest ignorowany materiał dowodowy przedstawiany przez skarżących. Twierdzi się, że nie ma dowodów szkodliwości PEM, że wyniki badań niezależnych profesjonalistów nie są wiarygodne. Ale to inwestor powinien przedstawić dowody nieszkodliwości swojej inwestycji. To przemysł zobowiązany jest do przeprowadzenia badań. Bez wyników wskazujących na bezpieczeństwo zdrowotne PEM nie powinno być żadnych realizacji technicznych, tym bardziej na tak szeroką skalę, jaką osiągnęła telefonia komórkowa.

Minęło kilkadziesiąt lat zastosowań radiofal i mikrofal w naziemnej radiokomunikacji i pomimo wielu doniesień o szkodliwym działaniu tej technologii nie przeprowadzono badań? Dlaczego? Bo rzetelne badania kompleksowe potwierdziłyby już istniejące wyniki, co mogłoby doprowadzić do odszkodowań chorobowych i bankructwa inwestorów.

W Polsce jest wiele skarg osób, które przez wiele lat są wystawione na promieniowanie lokalnych stacji bazowych i które swoje schorzenia wiążą z działaniem tych stacji. Skargi te są oddalane tylko na podstawie dotrzymania normy. „Norma nie jest przekroczona, więc nie możesz chorować”. Stanowisko takie zajmują służby sanitarne z Głównym Inspektorem Sanitarnym oraz inspekcja ochrony środowiska z Ministrem Środowiska włącznie (2005 r.). Ponadto stanowisko to podzielają prokuratorzy, rzecznik praw obywatelskich i administracja. Uzasadnieniem tego stanowiska są istniejące normy. Przedstawia się również dokumenty wydane przez Radę Europy (12.07.1999), które nie są obowiązujące, ani autorytatywne, bo przyjęte większością głosów przez

eurodeputowanych związanych ze swoją grupą interesu, a nie z dziedziną wiedzy, której dotyczył ich głos.

Chociaż tylko część ludności jest świadoma ewentualnego związku swoich schorzeń z promieniowaniem stacji, to jednak liczba skarg na ten temat jest znaczna, co powinno być sygnałem alarmowym dla odpowiednich służb.

Podkreślmy - skargi na przyczynowy związek schorzeń z działaniem stacji pochodzą od konkretnych ludzi zamieszkałych w pobliżu stacji, które według prawa, „mogą znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi”, a więc prawo sugeruje możliwość powstania schorzeń od działającej stacji, a normy i dokumenty międzynarodowe nie wykluczają możliwości powstawania schorzeń od tych stacji.

Odrzucanie tych skarg bez ich merytorycznego zbadania jest skandaliczne i ma znamiona przestępstwa! Ujawnia patologię istniejącego systemu sanitarnego i ochrony środowiska, które działają wbrew swoim konstytucyjnym powinnościom.

Konflikty społeczne na tym tle narastają w Polsce lawinowo i dotyczą prawie połowy budowanych stacji bazowych (informacja Biura Sejmu RP). Informują o nich tylko media lokalne. Media ogólnokrajowe ignorują ten problem lub poruszają zdawkowo.

Na chorobotwórcze działanie mikrofal pochodzących od telefonii komórkowej wskazuje obecna sytuacja zdrowotna w krajach wysoko uprzemysłowionych, w tym w Polsce.

Z danych niemieckich (33) wynika, że **w ciągu ostatnich 10 lat przeciętny poziom promieniowania mikrofalowego w miejscach zamieszkania zwiększył się 5000 razy** (ale nadal jest mniejszy od wartości 0,1 W/m₂). Dotyczy to również Polski, ponieważ w tym czasie liczba stacji bazowych wzrosła tu do około 30 tysięcy, a liczba aparatów komórkowych do 30 milionów. Przeciętnie jedna stacja przypada na 10 km² powierzchni kraju (gęściej jest w miastach, rzadziej w obszarach wiejskich) oraz na 1200 osób. Według prawa każda z tych stacji może znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi, mimo to buduje się je w terenie zabudowanym, nawet na dachach domów mieszkalnych, bez wiedzy ludności i wbrew jej woli.

Co czwarta osoba umiera na raka, co piąta jest psychicznie chora, co trzecia ma alergię – w tym co czwarte dziecko, co druga osoba – zaburzenia snu, nadciśnienie – 8 milionów Polaków. W ciągu ostatnich 10 lat liczba zachorowań na choroby psychiczne zwiększyła się w Polsce dwukrotnie. W społeczeństwie występują symptomy choroby mikrofalowej. Mamy kryzys finansów opieki zdrowotnej i niewydolność służby zdrowia. Nadciąga kryzys demograficzny – wymieranie narodu. Jest wiele środowiskowych czynników chorobotwórczych, ale wśród nich elektroskażenia mają największy udział. Między zjawiskami chorobowymi, a PEM od źródeł technicznych jest wyraźna korelacja.

Już 20 lat temu ks. prof. Sedlak pisał: **elektromagnetyzm uderza w rozród, zaburza sferę psychonerwową, osłabia system immunologiczny.**

Dziś przyczyn alergii szuka się w pyłku kwiatowym i pełną parą pracują fabryki leków. Nie ma profilaktyki i nie szuka się właściwych przyczyn tych zjawisk.

Poza wszystkimi rodzajami skażeń środowiska **elektroskażenia są najbardziej zdradliwe, bo są nieodczuwalne żadnym zmysłem. Naruszają równowagę ekologiczną, co papież Jan Paweł II nazywa zasiewem śmierci.** Naruszanie tej równowagi dokonuje się pod przykrywką prawa. Dla ostrzeżenia trzeba tu przywołać **zgodne z prawem** działanie GUŁAGÓW lub zabijanie w komorach gazowych. To się zdarzyło w **tej cywilizacji!** Mikrofałe stosowano w Chinach do sterylizacji ludzi, a w Moskwie do napromieniowania pracowników ambasady USA w latach 1953-1976 ze skutkami śmiertelnymi (42,53).

Określenie papieża Jana Pawła II: *„Kultura śmierci agresywnie atakuje kulturę życia”* - odnosi się również do elektroskażeń, które w wydawnictwie Parlamentu Europejskiego (45) określono jako masowy eksperyment na ludziach.

Upominamy się o ujawnienie prawdy i działania zgodne z prawdą.

15. Wnioski końcowe

1. Przedmiotowa stacja bazowa należy do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko i zdrowie ludzi. W opiniowanym raporcie nie ma żadnego dowodu zaprzeczającego przynależność stacji do tej kategorii przedsięwzięć. Nie przeprowadzono żadnej analizy oddziaływań PEM na środowisko, z której wynikałby wniosek o braku znaczącego oddziaływania stacji na środowisko.

2. W raporcie przyjęto graniczną wartość dopuszczalną $0,1 \text{ W/m}^2$ jako kryterium braku szkodliwych oddziaływań PEM, co nie ma uzasadnienia prawnego i jest sprzeczne z aktualnym stanem wiedzy.

3. Raport zawiera szereg innych uchybień przedstawionych w niniejszym opracowaniu.

4. Wobec powyższego dla przedmiotowej stacji bazowej nie ma wymaganego prawem raportu oddziaływania na środowisko, co implikuje nieważność decyzji i postanowień w sprawie budowy tej stacji.

5. Zastrzeżenia dotyczące wpływu PEM stacji na zdrowie ludzi muszą być przyjęte z najwyższą uwagą. Skarżący nie mają obowiązku i możliwości pełnego wykazania szkodliwych oddziaływań. **Zgodnie z wymogiem prawa oraz wobec licznych doniesień, w tym z badań naukowych, stwierdzających szkodliwe oddziaływanie PEM o poziomach niższych od limitu $0,1 \text{ W/m}^2$,**

inwestor ma obowiązek przedstawić niepodważalne dowody braku takich oddziaływań. Inaczej inwestycja nie może być realizowana.

6. W świetle prawa i aktualnej wiedzy PEM pochodzące od przedmiotowej stacji spowoduje w jej otoczeniu modyfikację środowiska elektromagnetycznego, w tym w przestrzeni komunalnej, w mieszkaniach, sypialniach. Promieniowanie to wnika do ciała ludzkiego, ingeruje w funkcjonowanie organizmu powodując oddziaływania biologiczne, które z czasem prowadzą do schorzeń.

7. Istniejące przepisy prawa nie zapewniają ochrony zdrowia ludności przed PEM emitowanym przez stację bazową. Wprost przeciwnie, przepisy te dopuszczają emisje PEM do drastycznie wysokiego poziomu ($0,1\text{W}/\text{m}^2$) do siedzib ludzkich co jest sprzeczne z Konstytucją RP.

8. Istniejący wniosek w raporcie o braku szkodliwego oddziaływania biologicznego promieniowania elektromagnetycznego stacji w jej najbliższym otoczeniu dostępnym dla ludności ma na celu zalegalizowanie inwestycji, która z mocy prawa może znacząco oddziaływać na zdrowie ludzi i w istocie stwarza takie zagrożenie. Z tego względu konkluzja w raporcie wskazuje na znamiona przestępstwa.

Opracował:
mgr inż. Marian Kłoszewski

Załączniki:

- wykaz piśmiennictwa
- plik

ZAŁĄCZNIK

Wykaz piśmiennictwa

1. BECKER Robert O., SELEN G.: *Elektropolis*. IW PAX 1994
2. SEDLAK Włodzimierz: *Postępy fizyki życia*
3. PACHOCKI Krzysztof: *Analiza obowiązujących w Polsce regulacji prawnych*
4. MIKOŁAJCZAK Henryk: *Opinia w sprawie oceny narażenia na pola elektromagnetyczne od urządzeń Radiowego Centrum Nadawczego w Konstancinie, dotyczącej ludności zamieszkałej w sąsiedztwie tego Centrum*. Łódź : Instytut Medycyny Pracy ul. Teresy 8, PSb/4853/89
5. *Rozporządzenie RM z dnia 5.11.1980 r.* Dz.U. nr 25 poz. 101
6. *Rozporządzenie MOŚZNiL z dnia 11 sierpnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ochrony przed promieniowaniem szkodliwym*
7. ALEKSANDER P.: *Promieniowanie a życie* (tłum. z niemieckiego). Warszawa 1962
8. HOŁOWINA Jan: *Promieniowanie elektromagnetyczne w naturze i jego znaczenie dla organizmów żywych : materiały z VI Symposium Bioelektroniki KUL 20-21.9.1987 r.*
9. HOŁOWINA Jan: *Człowiek i środowisko elektromagnetyczne*. "WPT" 1985 nr 7 s. 289-292, nr 8-9 s. 356-359, nr 10 s. 417-420
10. VARGA A.: *Krebs und elektromagnetische Umweltfaktore*. "Krebs-geschehen" 1984 nr 2 s. 39-45
11. PACHOCKI Krzysztof: *Elektromagnetyczne promieniowanie niejonizujące występujące w środowisku naturalnym*. Ekologia i zdrowie. Warszawa 1993
12. MARCINIAK J.: *Zagrożenie naturalnego środowiska elektromagnetycznego*. Gliwice : Politechnika Śląska, 1995
13. MUSZYŃSKA Bogna: *Pozytywne i negatywne działania pól elektromagnetycznych na organizm człowieka*. W: Promocja Zdrowia. Warszawa 1999, s. 437-453
14. *Rozporządzenie MOŚZNiL z dnia 14.7.1998 r. w sprawie określania rodzajów inwestycji szczególnie szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi*. Dz.U. z dnia 23 lipca 1998 r.
15. *Wpływ fal elektromagnetycznych na organizmy żywe : materiały konferencyjne, Zakopane 18-22 października 1993 r.*
16. *Sprawozdanie z przebiegu realizacji umowy „Ocena wpływu promieniowania elektromagnetycznego emitowanego przez Radiowe Centrum Nadawcze w Konstancynie na stan zdrowia ludności zamieszkałej w 11 strefie ochronnej na podstawie, wyników badań epidemiologicznych tej ludności”*. Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego, ul. Kościelna 13, 41-200 Sosnowiec 1993 r.
17. *Ocena oddziaływania na środowisko rozwiązania projektowego dotyczącego odbudowy masztu i uruchomienia Radiofonicznego Ośrodka Nadawczego w Konstancynie*. Biuro Konsultingowo-Inżynierskie „EKO-MARK”, pl. Grunwaldzki 15/51, Wrocław, luty 1994 r. 1 8.
18. Recenzja raportu pt. „Ocena wpływu promieniowania elektromagnetycznego emitowanego przez Radiowe Centrum Nadawcze w Konstancynie na stan zdrowia ludności zamieszkałej w II strefie ochronnej na podstawie wyników badań epidemiologicznych tej ludności” prof. dr hab. Henryk Kirschner, Instytut Medycyny Społecznej AM w Warszawie, Warszawa 29.12. 1994 r.
19. Recenzja raportu pt. „Ocena” jak w poz. 18. - prof. dr hab. med Wiesław Jędrzychowski. The Jagiellonian University Collegium Medicum Chair of Epidemiology and Prevent. Med., Kraków 23.12.1994 r.
20. *Wykazanie fałszywości wniosków z badań epidemiologicznych koło Gąbina*. Marian Kłoszewski. Stowarzyszenie Ochrony Życia przy Najwyższym Maszcie Europy w Topólnie, kwiecień 1996 r.
21. *Ustawa z dnia 14 grudnia 1994 r. o Radiofonicznym Ośrodku Nadawczym w Konstancynie*. Dz. U. nr 2 z dnia 11 stycznia 1995 r.
22. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Łodzi z dnia 11.10.1996 r. Sygn. akt II S.A./Łd 1736/96
23. *Ocena oddziaływania Radiofonicznego Ośrodka Nadawczego w Konstancynie na środowisko* : ekspertyza dla Urzędu Wojewódzkiego w Płocku, inż. Andrzej Koperski, kwiecień 1991 r.
24. *Projekt pracy usługowo-badawczej*. Część psychiatryczno-psychiczna, Instytut Higieny Psychiczej WAM w Łodzi prof. Wojciech Gruszczyński.
25. *Monitoring biologiczny (Tradescantia in situ) środowiska w okolicach Konstancynowa k/Gąbina*. dr Wiesław Flakiewicz, Oddz. Ochrony Radiol. Wojew. St. Sanit.-Epidem. w Płocku : VII Krajowe Symposium Nauk Radiowych U.R.S.I., Gdańsk 18-19 lutego 1993 r.
26. FLAKIEWICZ Wiesław: *Pole Elektromagnetyczne - czy tylko problem Konstancynowa?*. "Gazeta Wyborcza" z dnia 15.12.1995 r.
27. MIKOŁAJCZYK Henryk: *Działanie biologiczne pól elektromagnetycznych z zakresu do 300 MHz : przebieg ciąży, liczebność potomstwa i gonadotropowa czynność przysadki*. "Medycyna Pracy" 1978 R. 29 nr 2
28. BEM Daniel J.: *Ocena spełnienia wymagań ochrony środowiska i ludności przed promieniowaniem niejonizującym RCN w Konstancynie*. Politechnika Wrocławska, Instytut Telekomunikacji i Akustyki.

Raport nr 1-28/S-035/93. Wrocław czerwiec 1993 r.

29. ZON J.: *Bioelektromagnetyka i etyka : niektóre kwestie moralne związane ze skażeniem elektromagnetycznym środowiska*. „Etos” 1994 nr 1-2 (25-26)
30. SZAFRAŃSKI Adam L. ks.: *Chrześcijańskie podstawy ekologii*. Lublin : KUL, 1993
31. KIMPTLER Anthon: *Die elektronische Seuche*”, Verlag Rolf Kugler Oberwil b.Zug, 1985
32. GRZESIK J.: *Opinia w sprawie oddziaływania Radiowego Centrum Nadawczego w Konstanczynie na zdrowie ludności zamieszkałej w sąsiedztwie urządzeń nadawczych opracowana na polecenie Głównego Inspektora Sanitarnego dr Zbigniewa Hałata z uwzględnieniem dokumentacji przekazanej przez Departament Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej*. Instytut Medycyny Pracy w Sosnowcu 17.02.1992 r.
33. MAES Wolfgang: *Stress durch Strom und Strahlung*. 4 Auflage. Institut fuer Baubiologie ; Oekologie Neubeuern IBN, November 2004
34. SCHEINER Hans-Christoph Dr. med.: *Mobilfunk - Flucht oder Segen?*”. 7 Auflage. Munchen August 2000
35. CHARTER David Charter: *Mobilfunk Gesundheitsalarm fur Schulen*. "The Times" 2000 July 27 [Britain]
36. CHERRY Neil Dr.: *Mobilfunkstrahlung als schwerwiegendes Risiko fuer biologische Systeme und Gesundheit*. Lincoln University Canterbury, New Zealand
37. MIKOŁAJCZYK Henryk prof. dr hab.: *Pismo do dyr. Dep. Zdrowia Publ. Ministerstwa Zdrowia i OS, ZFF/2351/93 z dnia 05.11.1993*
38. Ustawa z dnia 27.04.2001 r. Prawo Ochrony Środowiska
39. *Mobilfunkstrahlung in Wohnbieten- Baubiologie Maes*, Sonderdruck aus Wohnung + Gesundheit. Heft 105, 2002 r.
40. *Official Journal of the European Communities*. 30.7.1999. L 199/59 COUNCIL RECOMMENDATION of 12 July 1999, on the limitation of exposure of the general public to electromagnetic fields (0 Hz to 300 GHz)
41. *Umweltpolitik : Buergerforum Elektrosmog im Spannungsfeld der Meinungen 19-20.10.1999*. Bundesministerium fuer Umwelt, Naturschutz und Reaktorsicherheit
42. CHERRY Neil Dr: *ICNIRP-Richtlinien-Kritik*. Lincoln Universitat Neuseeland 2.10.1999
43. SEDLAK Włodzimierz: *Homo electronicus*. Opole : Wyd. „EKOMED”, 1994
44. SZMIGIELSKI S.: *Ocena specjalisty z zakresu biologicznego działania promieniowania niejonizującego przygotowana na zlecenie Sądu Wojewódzkiego w Płocku : sygn. akt IC 444792 do sprawy z powództwa Jana Skurzyńskiego i innych przeciwko Telekomunikacji polskiej SA*. Dokument autorski na prawach rękopisu. Warszawa 1993
45. Wydawnictwa Parlamentu Europejskiego: (www.europarl.eu.int)
 - PE nr 297.563, February 2001. *Electromagnetic fields and health*
 - PE nr 297.574, March 2001 *The Physiological and environmental effects non-ionising electromagnetic radiation*
46. Interdisziplinäre Gesellschaft fuer Umweltmedizin e.V., IGUMED Bergseestr. 57. 79713 Bad Sackingen. *Apel Freiburski*
47. Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu 23.02.1995 r. "Wyjaśnienia i uwagi" do recenzji dotyczących raportu z badań stanu zdrowia ludności zamieszkałej w 11 strefie ochronnej w sąsiedztwie Kainowego Centrum Nadawczego (RON) w Konstanczynie, stanowiącego źródło emisji pola elektromagnetycznego (PEM) o częstotliwości 225 kHz
48. RAWA Henryk: *Elektryczność i magnetyzm w technice*. Warszawa : PWN, 1994
49. GRASBERGER Thomas, KOTTEDER Franz: *Mobilfunk: ein Freilandversuch am Menschen*. Muenchen : Kunstmann-Verlag, 2003
50. SEDLAK Włodzimierz ks.: *Teologia Światła, czyli Sięganie Nieskończoności*. Radom : "Continuo", 1997
51. Alicja BORTKIEWICZ i inni: „Stacje bazowe telefonii komórkowej a subiektywne dolegliwości mieszkańców – przegląd badań” w „Medycyna Pracy” 2004; 55/4/str.345-351.
52. Ekspertyzy (tłumacz przysięgły z jęz.niemieckiego):
 1. Prof. Dr Andras VARGA: „Raport o pomiarach nienajonizowanej gęstości promieniowania w pobliżu gimnazjum ST.Raphael Gymnasium i szkoły realnej – Realschule przy ulicy Roonstr. 1-6, przed budynkiem przy ul.Moltkestr. 7 w dniu 30.04.2003 o godz. 11.00 – 11.30” Kurt-Schumacher- str. 11, D-69226 Nussloch/Heidelberg, tel.06224 10733, fax. 06224 15845
 2. „Udokumentowana szkodliwość zdrowotna promieniowania o częstotliwości mikrofalowej (urządzenia telefonii komórkowej, DECT, WLAN, itp.)” Dr nauk med.Cornelia waldmann-Selsman, Karl-May-Str. 4896049 Bamberg, tel. 0951/12300, fax 0951/2972506, e-mail: peter.selsmam@online.de